Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 246. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

15. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Lewica polska z mniejszościami.

Na drugiej stronie dajemy parę informacyj o wzmożeniu się ruchliwości lewicy polskiej, a specjalnie PPS., w kołach parlamentarnych. Łatwo zrozumieć źródło tej ruchliwości; trudniej — jej cele.

Bodźca do wzmożenia tej aktywności dodał lewicy niewątpliwie znany krok p. premjera u p. marszałka sejmu. Cokolwiek bowiem na ten temat wypisuje prasa rządowa, jedno nie da się obalić: — rząd, który dotąd pomiatał sejmem, — który powstał dla przeprowadzenia rozgrywki z nim ostatecznej, ujrzał się zmuszonym przez pewne okoliczności szukać drogi do porozumienia z nim... Prasa rządowa widzi w tym kroku rządu „patrjotyzm". Prasa niezależna — „słabość". A lojalnie trzeba powiedzieć, że wszystko przemawia za tą ostatnią oceną.

Nie jest więc dziwnem, jeśli teraz lewica ujawnia większą, niż dotąd, ruchliwość. Propozycja p. premjera pokrzepiła ją na duchu i ukazała możliwość jakiegoś odegrania się przeciw rządowi. Lecz, gdzie? Na jakim terenie?

Dopiero wczoraj czytaliśmy artykuł pos. Niedziałkowskiego w prasie socjalistycznej streszczający się w tem, że PPS. dąży obecnie do przywrócenia krajowi demokracji. Oczywiście w pierwszym rzędzie do dania państwu rządu parlamentarnego. A więc bezpośrednio do obalenia obecnego rządu sanacji...

Dziś zaś podał „Nowy Dziennik" wiadomość telefoniczną z Warszawy, że poseł Niedziałkowski rozpoczął konferencje z klubami mniejszości narodowych: białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Dwa te wypadki same się wiążą ze sobą i uzupełniają. Jeśli jeszcze dodamy do tego niedawne wiadomości, że trzy kluby polskiej lewicy (PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego) „uzgodniły" między sobą stosunek do obecnego rządu, to — zdaje się — **nie przesadzimy twierdząc, że się w głowach przywódców naszej lewicy tłucze myśl wyłonienia rządu lewicowo-mniejszościowego po szczęśliwem obaleniu rządu obecnego.**

Gdyby tak było, to trzebaby powiedzieć, że nasza lewica niczego się dotąd nie nauczyła.... Nasze mniejszości narodowe, których oficjalni przedstawiciele (Lewicki) na międzynarodowych zjazdach kwestjonują całość naszego państwa, a w sejmie (jak w czasie ostatniej dyskusji budżetowej) zapowiadają walkę o oderwanie całych prowincyj od tego państwa, — te mniejszości narodowe nie mogą stanowić podstawy dla rządów. Pod żadnym warunkiem! Nie ścierpiałoby tego społeczeństwo, a może nawet i część parlamentarzystów polskiej lewicy. Gdyby lewica nie zdawała sobie z tego sprawy, to byłby to znak, że w niej zanikł zupełnie zmysł dla rzeczywistości.

Możemy być jednak spokojni. Takiego rządu, który się może śni PPS. przy dzisiejszej konjunkturze, mieć nie będziemy, bobyśmy go nie ścierpieli.

Akcja obecna lewicy może jednak doprowadzić do innego rezultatu. Kiedy się pokaże, że rząd lewicowo-mniejszościowy jest nie do pomyślenia, lewica polska zechce wytworzyć pewną kooperację parlamentarną wraz z klubami mniejszościowemi. Kooperacja ta miałaby na terenie parlamentarnym dobre widoki powodzenia ze względu na liczbę posłów, którzyby się do niej przyłączyli, i ze względu na punkty styczne między lewicą a mniejszościami. Najbliższem zadaniem tak spreparowanej „koalicji parlamentarnej" byłaby walka z rządem w czasie sesji budżetowej!

Są to oczywiście domysły, mniej lub więcej uzasadnione faktami z ostatnich dni. Jedno jest wszakże pewne. To mianowicie, że lewica rozpoczęła obecnie akcję pozytywną na terenie parlamentarnym i występuje na zewnątrz zgrana i zjednoczona. Kusi się nawet o przyciągnięcie klubów mniejszości.

Uważamy to za objaw dodatni. Może bowiem wreszcie ta ruchliwość lewicy i fakty, które z tej ruchliwości wynikną, skłonią inne polskie kluby, środka i prawicy, do nawiązania ściślejszych ze sobą stosunków. Może ta akcja lewicy, zwłaszcza ukoronowana pomyślnemi rezultatami, obudzi ospałość tych kół lub usunie niedowierzanie i podejrzliwość, które tam dotąd panują.

W. Z.



## Premj. Switalski u min. Piłsudskiego.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). W godzinach porannych przyjechał z Druskienik automobilem **min. Piłsudski** i zajechał do Belwederu. Wkrótce po przyjeździe **p. minister przyjął na audjencji p. premjera Świtalskiego,** którego zaprosił na dłuższą konferencję na dziś wieczór.

**Warszawa.** (AW.) W godzinach wieczornych p. premjer ma przybyć **ponownie do Belwederu celem odbycia dłuższej konferencji.** W dniu jutrzejszym p. Marszałek w godzinach porannych ma złożyć wizytę p. Prezydentowi.

### DEFEKT W MOTORZE.

**Warszawa.** (AW.) Dziś w południe powrócił do Warszawy z wywczasów letnich, **które** spędził w Druskienikach Marsz. Piłsudski, Marszałek Piłsudski powrotną podróż z Druskienik odbył samochodem. **Wprzejeździe przez Warszawę na placu Trzech Krzyży nastąpił defekt w motorze, wskutek czego dalszą podróż do Belwederu musiał odbyć taksówką.** Po przybyciu do Belwederu Marszałek przyjął na dłuższej audjencji szefa gabinetu Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Becka

### DWA NOWE KONSULATY W GDYNI.

**Warszawa.** 13 9. (Tel. wł.) W najbliższym czasie powstaną w Gdyni **dwie nowe placówki konsularne.** Ze względu na wzmożony ruch okrętów **włoskich i fińskich zostaną uruchomione konsulaty włoski i fiński.**

## Dążność do konsolidacji opinji w Sejmie.

### PLENARNE OBRADY P. P. S. — ROZMOWY STRONNICTW LEWICY Z CENTRUM.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Dziś przed południem rozpoczął **plenarne obrady klub PPS.** Obrady klubu toczą się pod przewodnictwem posła **Barlickiego.** Referaty o obecnej sytuacji politycznej wygłosili posłowie Niedziałkowski i Barlicki, poczem wywiązała się długa dyskusja. Obrady potrwają do późnego wieczora. Klub między innymi zadecyduje, **czy ma wysłać swego delegata na konferencję, którą rząd pragnie odbyć w dniu 16 b. m. z przedstawicielami klubów sejmowych.**

Sądząc z nastrojów, jakie się zarysowują podczas obrad należy przypuszczać, iż akcja **mająca na celu zwołanie sesji nadzwyczajnej parlamentu znajdzie w klubie PPS poparcie.** Lewica sejmowa a więc PPS., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie **dążą od pewnego czasu do konsolidacji opinji stronnictw parlamentarnych, opartej na szerszych podstawach. Przedstawiciele lewicy prowadzą z jednej strony rozmowy z centrum a więc z PSL. Piastem, Chrz. Dem. i NPR-prawicą, z drugiej zaś strony konferują z mniejszościami narodowemi. Naturalnie rozmowy te w opinji sejmowej traktowane są jako próby, których rezultaty wydają się jeszcze dalekie i wątpliwe.**

## Tajne arsenały w Niemczech.

### WYKRYCIE WIELKICH MAGAZYNÓW BRONI I AMUNICJI.

Berlin, 13 9. (PAT) „Berliner Tagebl." i „Vos. Ztg." w depeszach z Hamburga twierdzą, iż w ciągu nocy dzisiejszej **wykryto** na podstawie zeznań osób przesłuchiwanych w sprawie zamachów bombowych, **obszerne składy broni w Altonie i okolicy.** Ma tu chodzić o **większą ilość karabinów maszynowych, karabinów i granatów ręcznych najnowszego typu. Broń ta miała być w ciągu dzisiejszej nocy dostarczona do prezydjum policji w Altonie.** Oba pisma podają powyższą wiadomość w formie konkretnej, podczas **gdy biuro Wolffa nadaje jej charakter pogłoski.**

**Altona.** 13 9. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, jednak z pewnem zastrzeżeniem, że jeden z aresztowanych miał nocy wczorajszej złożyć zeznanie, według którego **również w okręgu Winsel znajdować się ma wielki skład broni.** W wyniku tego zeznania wczoraj późnym wieczorem wysłano tam większy oddział policji. Podobno wykryto już dotychczas 30 karabinów maszynowych.

Warszawa. 13 9. (Tel. wł.) Z **Hamburga** donoszą, że nocy dzisiejszej **wykryto na podstawie zeznań osób, przesłuchanych w sprawie zamachów bombowych, obszerne składy broni w Altonie i okolicy.** Ma tutaj chodzić o większą ilość karabinów ręcznych, karabinów maszynowych i granatów ręcznych najnowszego typu. Biuro Wolffa, które również podało tę wiadomość zaopatruje ją komentarzem, że nie jest ona sprawdzona i odnosi się do niej z dużem zastrzeżeniem. Do Altony **wysłano większy oddział policji. Podobno wykryto dotychczas 30 karabinów zwykłych i parę karabinów maszynowych.**

## Gorączkowe śledztwo w sprawie zamachów

**Berlin** 12. 9. (PAT). Przesłuchiwanie osób, podejrzanych o udział w zamachach terorystycznych, **trwa bez przerwy jednocześnie w Berlinie i Altonie. Liczbę aresztowanych podaje się obecnie do 30 kilku.** Policja dokonała nowych aresztowań w Szlezwiku i Hamburgu. M. in. aresztowany został redaktor wychodzącego w Itzehoe **organu partji narodowo-socjalistycznej.** W Hamburgu policja aresztowała kierownika lokalnej organizacji partji narodowo-socjalistycznej **Emila Brixa.** Niewiadomo dotychczas **czy to ostatnie aresztowanie pozostaje w związku ze sprawą zamachów.** W pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych odbywały się w dalszym ciągu dzisiaj przed południem konferencje, dotyczące dalszego prowadzenia śledztwa, zwłaszcza zajmowano się sprawą scentralizowania akcji śledczej w jednym z urzędów policyjnych, gdyż dotychczs akcja śledcza prowadzona jest przez policję berlińsko-hamburską, a pozatem w Altonie, Szlezwigu i t. d. Jak donosi Biuro Wolffa, obecny stan śledztwa nie pozwala jeszcze wysnuwać wniosków, co do przekazania aktów śledztwa sądowi. Dochodzenie znajduje się obecnie w stadjum **intenzywnego rozpatrywania poszczególnych wypadków i zestawiania poszczególnych zeznań.** Policja usiłowała wykryć osobistości. ukrywające się być może poza bezpośrednimi sprawcami zamachów, oraz **osoby, które mogły zamachy te finansować.**

## Jubileusz Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Warszawa 13. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach rannych **delegację Związku Towarzystw Kupieckich z Poznania,** która przyjechała zaprosić Pana Prezydenta **na uroczystość jubileuszu tej instytucji,** mający się odbyć dnia 29 b. m., oraz złożyła sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

### INSPEKCJA MINISTRA REFORM ROLNYCH.

**Warszawa.** 13 9. (PAT.) Dzisiaj, dnia 19 bm. p. min. reform rolnych, Witold Staniewicz, udał się na **inspekcję prac powiatowych urzędów ziemskich w województwie białostockiem.** Panu ministrowi towarzyszy dyr. dep. min. reform rolnych **p. Edward Ciborowski.** Powrót p. ministra spodziewany jest w poniedziałek, **dnia 16 bm.**

## Atak wojsk sowieckich w Mandżurji.

**Wiedeń** 13. 9. (PAT). „United Press" donosi z Mukdenu: **Według komunikatów rządu** mandżurskiego, rozpoczęły się dnia 12 września rano w pobliżu Sui Feng Ho **ataki wojsk sowieckich, przy których Rosjanie użyli armat, karabinów maszynowych i samolotów.** Po trzygodzinnej walce, udało się chińczykom odeprzeć wojska sowietów. Ponadto donoszą, **że samoloty rosyjskie bombardowały pograniczne miasto Mandżurja i zniszczyły kilka budynków.**

### POGRZEB REKTORA KALLENBACHA

odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3 po południu z kościoła akademickiego św. Anny.

# O czem piszą inni?...

## Lewica krząta się.

„Kurjer Wileński“ donosi z Warszawy, że w dniu zebrania się C. K. W. P. P. S. ujawniają się w tej partji dwa prądy odnośnie do sprawy konferencji zaproponowanej przez p. premjera:

„pierwszy przeciwko konferencji, drugi za wzięciem w niej udziału. Zdaje się, iż ten drugi jest silniejszy i uzyska aprobatę większości; tembardziej, że pozostałe dwa kluby lewicy: „Stronnictwo Chłopskie“ i „Wyzwolenie“ zdecydowały się wysłać swego przedstawiciela na konferencję do p. premjera Świtalskiego. Jeszcze w tej sprawie odbędzie się w sobotę posiedzenie t. zw. porozumienia klubów lewicy“.

Wręcz przeciwne wiadomości przynosi „Nowy Dziennik“. Pisze on o podjęciu rokowań lewicy polskiej (mianowicie PPS.) z klubami mniejszości narodowych.

„Dziś, t. j. we czwartek — pisze „Nowy Dziennik“ — rozpoczęły się pierwsze prywatne rozmowy przedstawicieli lewicy polskiej z przedstawicielami mniejszości narodowych. W dniu dzisiejszym konferował poseł Niedziałkowski jako wiceprezes klubu PPS. z posłem białoruskim Jeremiczem. Jutro ma się odbyć konferencja z przedstawicielem klubu ukraińskiego w sobotę zaś, po powrocie prezesa Koła żydowskiego posła Grynbauma z Londynu, nastąpi konferencja pomiędzy pos. Grynbaumem a przedstawicielem lewicy.

Jak się dowiaduję, na wypadek gdyby wśród klubów sejmowych ujawniła się tendencja zbojkotowania zapowiedzianej konferencji, rząd zaniecha zamiaru zwołania narady przywódców sejmowych“.

Ponadto stwierdza „Nowy Dziennik“, że CKW. PPS. większością głosów uchwalił, żeby klub PPS. nie brał udziału w konferencji z p. premjerem. Oczekiwana jest jeszcze decyzja samgo klubu PPS.

Wiadomości te dowodzą, że nasza lewica nie czeka z założonemi rękami na wypadki, ale się na nie przygotowuje. Przygotowuje się zaś — jak widać z wiadomości „Nowego Dziennika“ — przez konsolidację klubów lewicy i klubów mniejszościowych... Zwraca uwagę fakt, że pos. Niedziałkowski nie konferuje z klubem niemieckim! Dlaczego tylko Niemcy mają być wykluczeni z „bloku lewicy“?

## Jeszcze o Snowdenie.

Socjalistyczni parlamentarzyści francuscy przybywszy do Krakowa, odwiedzili swych „towarzyszy“ przy ul. Dunajewskiego... Jeden z nich p. Nicollet wygłosił ciekawą mowę, z której podajemy jeden ustęp według „Naprzodu“.

„Odbywając — mówił — podróż po Polsce i zwiedzając różne okolice kraju i różne dziedziny życia polskiego, unikamy mieszania się do wewnętrznej polityki polskiej. Ale gdy znaleźliśmy się w rodzinie socjalistycznej, chcę powiedzieć tu kilka słów o sprawie, która całą tę rodzinę obchodzi i jest w niej obecnie żywo omawiana. Mam na myśli wystąpienie w Hadze angielskiego ministra socjalistycznego tow. Snowdena. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo dla ministerjalizmu socjalistycznego, że socjalista, stając się ministrem, staje się gotowym przekładać ponad wszystko interes swojej ojczyzny, choćby z krzywdą innych krajów. Ale nie chcę się nad tem rozszerzać, bo wiem, że wy macie tu inne sprawy palące, macie z jednej strony prowokację nacjonalistów niemieckich, z drugiej niebezpieczeństwo sowieckie, macie palącą sprawę kurytarza gdańskiego i litewskie pretensje do Wilna. Nie wątpię, że uporacie się z temi wszystkiemi sprawami szczęśliwie“.

Bardzo to pięknie ze strony p. Nicolleta, że widzi „prowokację nacjonalistów niemieckich“, choć wolelibyśmy, by tę „prowokację“ określił wyraźniej... Ale ważniejszem jest to, co p. Nicollet sądzi o „tow. Snowdenie“. Może teraz po tych oświadczeniach p. Nicolleta przestanie wreszcie „Naprzód“ bronić p. Snowdena i zgodzi się z nami, że p. Snowden w Hadze był wyrazicielem egoistycznych interesów Anglji.

## Obok „turów“ powstają „ule“.

„Chłopski Sztandar“ przynosi następujący komunikat:

„W dniu 4-go września br. odbyła się w Warszawie w lokalu „T. U. L.“ przy ul. Stare Miasto 38 konferencja z udziałem ob. ob. senatora Januszewskiego, posła Langiera i innych oraz ob. Króla jako sekretarza. Na zebraniu powzięto szereg uchwał rozpoczynających normalny tok pracy T. U. L. Obywatele! Organizujcie Koła U. L.! Niech się zaroi w Polsce od „U. L.-i“. Niech wznosi się wysoko sztandar niezależnej oświaty ludowej. Nasz UL — to szczere szerzenie wiedzy ludu, nasz UL — to krzewienie kultury ludu w jego rozwoju umysłu i ciała. Nasz UL — to oświata i rozwój myśli wsi polskiej w duchu wsi polskiej... dla istotnego jej dobra. Nowy krok naprzód dla postępu wsi polskiej to stworzenie organizacji naszej UL — Uniwersytet Ludowy“.

Pozazdrościło widać „Wyzwolenie“ T. U. R.-a P. P. S-ej i tworzy teraz własne „U. L-e“... Jak będzie wyglądała praca w tych „ulach“, łatwo można przewidzieć, skoro mają to być oświatowe ekspozytury „Wyzwolenia“.

## „Przedświt“ kpi z socjalistów.

„Przedświt“ (organ Frakcji Rewolucyjnej PPS:) przypomina, jak to „cekawiści“ grozili Europie rządami „Labour Party“ w Anglji... Cała Europa miała się wówczas — pisze „Przedświt“ — wywrócić do góry nogami w myśl socjalistycznych kanonów...

„Straszono wszystkich, a przedewszystkiem Polskę, radykalną interwencją socjalistycznego rządu angielskiego na rzecz naszych kakacsiąt, na rzecz mniejszości narodowych i „gnębionych“ demokracji w różnych państwach, a tymczasem socjalista Snowden, angielski minister skarbu, z punktu widzenia interesów angielskiego narodu (całego narodu!!) wali pięścią w stół i walczy o każdy miljon franków, Henderson, socjalistyczny minister spraw zagranicznych Anglji, oświadcza, iż rząd labourzystów stoi na stanowisku Imperjum (!!) Brytyjskiego, a Mac Donald zaleca mniejszościom narodowym lojalność wobec państw, w których się znajdują... Pp. Niedziałkowski i Lieberman chyba tego nie przeżyją“.

Pocóż jednak, skoro się socjalizm tak kompromituje, „Przedświt“ jeszcze dalej uprawia socjalizm?

# Wśród polskich robotników we Francji.

II. Hayange! Miasto niezbyt duże, ma jednak wszystkie oznaki dużego miasta. Kamienice trzy i czteropiętrowe, ulice szerokie, ruch duży; ustawiczne dzwonienie tramwaji i odgłosy syren samochodowych. Wciśnięte między dwie bystre góry, wydłuża się niepomiernie. Na skalnem urwisku, wzniesionem tuż ponad miastem, widnieje ogromna figura Niepokalanej. Idąc ulicą Verdun, spotyka się wejścia do kopalń rudy żelaznej. Z drugiej strony miasta piętrzy się szereg kominów fabrycznych, dymiących okropnie. Są to huty żelazne. Na ulicach snują się żółte postacie górników; idą powoli, trzymając lampy w rękach; dopiero wyszli z kopalni, zmęczeni okrutnie. Słyszy się język francuski, niemiecki, polski, włoski i inne. Istna wieża Babel. Bo też tu pracuje aż 17 narodowości. Tu i ówdzie widać Marokkańczyków brunatnych, z turbanami na głowach. Nawet napotyka się Arabów, dźwigających na plecach barwne tkaniny i nawołujących rozgłoś'nie.

Hayange, jako stacja polskiej misji, obejmuje szereg kolonij, rozrzuconych po Lotaryngji. Do większych z nich należą: Algrange, Ottange, Angevillers, Boulange, Aumetz. Jakże wygląda wśród wychodźców niedziela, ten dzień poświęcony służbie Bożej? Oto ksiądz polski wybiera kilka z wielu kolonij i otrzymawszy od miejscowych proboszczów pozwolenie na odprawienie nabożeństwa, zapowiada swoje przybycie afiszami. Rankiem w niedzielę jedzie do wyznaczonych kolonij. Przybywszy, zastaje już przed kościołem grupki rodaków, czekających na swego duszpasterza. Jeśli jest czas, siada do konfesjonału, potem wychodzi ze Mszą św. Intonuje pieśń pobożną i odprawia Mszę św. cicho, bez gry organowej: towarzyszy jej tylko śpiew polski — śpiew przeważnie smętny. Czuje się wtenczas całą gorycz wygnania. Jak skromnie, jak ubogo, wygląda to nabożeństwo polskie wobec nabożeństw francuskich, pełnych przepychu, śpiewu liturgicznego, złączonego z potężną grą organów. I serca wychodźców chyba to odczuwają — została im przy świętej Ofierze pieśń polska tylko — i w niej zamykają swą radość, swój ból, tęsknotę i prośby.

Po Mszy św. kazanie polskie. Jaka cisza zalega kościół — wszyscy wpatrzeni w kaznodzieję — zda się, że wiszą na jego wargach. Inaczej tu słucha się kazań, a i kaznodziei sił przybywa na ten widok — całą duszę kładzie w swe słowa, wszystkich radby przycisnąć do serca, wzytkich radby przyprowadzić do Boga, do stóp Królowej Korony Polskiej...

Po kazaniu chwilka rozmowy i jazda dalej do innych kolonij.

Przed wyjazdem do Francji czytałem w „Głosie Narodu“ artykuł o stosunkach wśród emigracji polskiej p. t. (o ile pamiętam) „Życie o połamanych rękach“. Tytuł był w stosunku do treści obrazowy, przenośny. Kto chce jednak widzieć rzeczywiste życie o połamanych członkach — niech wejdzie do tutejszych szpitali. Ile tam cierpień i fizycznych i moralnych. Bywałem i w polskich szpitalach — i u św. Łazarza w Krakowie — ale takiego przygnębienia — rozpaczy prawie — nigdzie w kraju nie spotkałem. Zresztą jest to zrozumiałe. Przyjeżdża emigrant tu na pracę, zostawiając w kraju rodzinę, wyglądającą jego pomocy, wsparcia. Żyje tą myślą, by zarobić, by zdobyć jakiś fundusz. I oto nieszczęśliwy wypadek, czy choroba prowadzi go do szpitala. Cierpi fizycznie, a więcej jeszcze może moralnie.

„Księże — powiada mi jeden robotnik, wsparty na kulach — ja tylko rok tu pracowałem — i zamiast wrócić do żony, do dzieci z pieniędzmi, wrócę z temi kijami pod pachą, które mi już do śmierci do ramion przyrosły“. I łzy mu płyną po twarzy wybladłej. Rzeczywiście, strzaskana noga nie da już nigdy należnej podpory.

Inny leży już dwa lata — pracując w cementowni, wpadł do kotła wrzącej wody — a nie mogąc się wydrapać — gotował się w niej parę minut — i teraz nie można go wyleczyć — ciągle dolna część ciała ropieje. Inny... ale po co snuć te straszne obrazy? Nogi połamane, ręce, głowy poranione — wewnętrzne cierpienia — wszystko to składa się na dantejski niemal obraz. W jednym ze szpitali spotkałem parobczaka, który po dwutygodniowym tu pobycie, zapadł na tyfus. Tak się z boleści zaciął, że słowem do nikogo się nie odezwał. Poszedłem do niego — przemawiam. Długi czas patrzył się bez słowa — aż wreszcie ku memu zdziwieniu rzekł chrapliwie: „Tam mam matkę, która mnie kocha — a tu umieram. Zakopią mnie na obcej ziemi“. Pocieszałem go jak tylko mogłem. Potem rozgadał się — opowiadał o swych cierpieniach, o ojczyźnie, o domu. Po pewnem wahaniu zgodził się na spowiedź i ze łzami dziękował za odwiedzenie.

A ilu to nabawia się gruźlicy, pracując w okropnym kurzu — ilu cierpi potem na reumatyzm, stojąc przy pracy w podziemiach w błocie i wodzie. A ilu ginie nagłą śmiercią. Toż prawie dnia niema, żeby dzienniki tutejsze nie notowały nieszczęśliwych wypadków.

Hayange, we wrześniu 1929 r.

KS. KAROL PĘKALA.

# Organizacja „czerwonych pionierów“ w Rosji.

Komunizm nie zawahał się wciągnąć do swej zbrodniczej akcji nawet nieletniej młodzieży. Nawet dzieci mają brać udział w „walce proletarjatu“ z „burżuazją“. Stworzono dla nich organizację „czerwonych pionierów“, której pierwszy kongres odbył się niedawno w Moskwie. Interesujące szczegóły podaje o tej organizacji korespondent berlińskiej „Germanii“.

„Czerwoni pionierzy“ naśladują pod względem zewnętrznym skautów. Noszą nieco podobny strój, składają przyrzeczenia, urządzają wycieczki i obozy letnie. Duch jednak jest zupełnie inny. „Czerwony pionier“ nie służy Bogu i Ojczyźnie, lecz rewolucji komunistycznej. Przyrzeka być zawsze posłusznym nakazom Lenina i walczyć o oswobodzenie proletarjatu. „Pionierzy“ mają czerwone sztandary z młotem i sierpem, a na nich widnieje napis: „Bądź gotów“! To znaczy: bądź gotów do walki w obronie klasy robotniczej.

Bez żadnych skrupułów wciągają bolszewicy do tej organizacji dzieci od lat siedmiu. Wbrew metodom „burżuazyjnym“ zmuszają je do udziału w agitacji partyjnej. Tworzą z nich specjalne t. zw. przednie placówki, które mają dopomogać osławionej instytucji szpiegowskiej, jaką jest G. P. U. Śledzić nauczycieli w ich życiu prywatnem, rozwijać propagandę antyreligijną wśród uczniów, urządzać polityczne zebrania agitacyjne — oto zadania takich placówek. Bolszewicka prasa stwierdzała z zadowoleniem, że ci „pionierzy“ oskarżali nieraz przed władzami własnych rodziców!

Rzecz oczywista, że te szpiegowskie i agitacyjne roboty odbijają się bardzo ujemnie na nauce. Ale to jest dla bolszewików rzeczą drugorzędną. Chodzi im głównie o to, by siecią tej organizacji ogarnąć jak najwięcej młodych istot.

W pierwszych latach swego istnienia organizacja pionierska rozwijała się bardzo szybko, obecnie już dość powoli. Liczy na teryterjum Rosji 1.914 000 członków w 49 tysiącach „jaczejek“. Jest to cyfra wysoka, ale mimo wszystko jest to tylko 5—6 procent ogółu młodzieży w wieku od 7—16 lat.

Nie brak jednak pionierów poza granicami „czerwonego raju“. Na kongresie w Moskwie, który zgromadził około 7.000 delegatów, brali udział przedstawiciele niemal wszystkich krajów europejskich. Wzywano ich by byli bojownikami rewolucji komunistycznej, obrońcami „państwa proletarjatu“ czyli oczywiście Rosji. To znaczy, że w razie jakiejś wojny „czerwoni pionierzy“ mają zdradzić swój kraj a walczyć w obronie Sowietów. W tym duchu wychowuje się tę młodzież konsekwentnie. Obóz niemieckiej młodzieży komunistycznej w okolicy Berlina nazywał się obozem Woroszyłowa i miał za zadanie przygotować młodzież do walki z „burżuazją“.

W Polsce organizacje komunistyczne jawnie działać nie mogą, a socjalistyczne „czerwone harcerstwo“ jest bardzo nieliczne. Podziemne jednak „jaczejki“ niewątpliwie istnieją.

# Kongres N. P. R. w Poznaniu.

### PRZEBIEG ZJAZDU. — OPOZYCYJNE UCHWAŁY.

Główny organ Narodowej Partji Robotniczej, katowicki „Kur. Śląski“ ogłosił dokładne sprawozdanie z V-go Kongresu N. P. R., na podstawie którego możemy uzupełnić podane już informacje.

W zjeździe brało udział 325 uprawnionych do głosowania delegatów organizacyjnych N. P. R. i 120 gości. Obrady zagaił prezes Gł. Komitetu Wykonawczego, prof. Kulczycki z Warszawy, poczem wybrano pos. Leśniewskiego na marszałka zjazdu. Następnie prof. Kulczycki przedstawił stan organizacyjny partji w ostatniem 3-leciu podkreślając, że mimo usiłowania rozbicia stronnictwa N. P. R. rośnie w siły. Pos. Roguszczak złożył sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego N. P. R. przyczem bardzo ostro skrytykował całą działalność obozu rządowego.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, red. Miedziński z Katowic poruszył sprawę połączenia Ch. D. z N. P. R. Przeciwko tej myśli wypowiadał się pos. Leśniewski, nie wysuwając zresztą — o ile można wnosić ze sprawozdania — żadnych przeciwieństw programowych, a za połączeniem obu stronnictw przemawiał pos. Jankowski. Głównym tematem dyskusji były zagadnienia polityczne i gospodarczo-społeczne.

W drugim dniu zjazdu pos. Chądzyński wygłosił referat o sprawach gospodarczych, a b. pos. Popiel o sytuacji międzynarodowej. Następnie przyjęto szereg rezolucyj. Zawierają one bardzo surową ocenę obecnego systemu rządzenia, który powinien być jak najrychlej zlikwidowany. W tym celu N. P. R. uważa za konieczne „skupienie wszystkich czynników praworządnych i państwowo-twórczych celem podjęcia wspólnej akcji w obronie demokratycznych i republikańskich podstaw ustroju Rzeczypospolitej“. Dalej postanawia N. P. R. zwalczać wniesiony przez B. B. projekt nowej Konstytucji, żąda bezzwłocznego przeprowadzenia wyborów na Śląsku i usunięcie tamtejszych „kierowników administracyjnych“.

Wkońcu wybrano Radę Naczelną i Główny Komitet Wykonawczy, do którego weszli: prezes — b. poseł Popiel, wiceprezesi — posłowie Roguszczak, Jankowski i Leśniewski, sekretarz poseł Milczyński, skarbnik sen. Pepłowski, ławnicy — Pawlak, Nader, Mańkowski, Nowakowski i Chądzyński.

# Wiec „Piasta“ w Zborowie.

Na niedzielę dnia 8 września b. r. zapowiedziano w Zborowie wiec publiczny „Piasta“. Na wiec przybył poseł Wincenty Witos, powitany na dworcu kolejowym przez orkiestrę z Olejowa i przemówieniem p. Dutkiewicza. Otoczony banderją poseł Witos udał się do „Sokoła“, gdzie odbył się wiec przy szczelnie zapełnionej sali. Przewodniczył p. Sapyta, sekretarzował p. Dutkiewicz. Dłuższe przemówienie p. Witosa zostało przyjęte entuzjastycznie. Na wiecu tym ujawnił się wybitnie opozycyjny nastrój słuchaczy do metod rządzenia sanacji.

# Rozwój diecezji śląskiej.

(KAP.) W ubiegłych trzech latach diecezja Śląska wybudowała 18 nowych kościołów, 13 plebanji, dwa domy parafjalne, oraz potężne seminarjum duchowne. W tym samym czasie odrestaurowano 22 kościoły, dla których też zakupiono dzwony i organy. Budowa katedry śląskiej, największej w Polsce świątyni, posuwa się po początkowych trudnościach, szybko naprzód. Obecnie rozpoczęto budowę pięciu dalszych kościołów. Zgodnie ze swym arcypasterzem, dąży duchowieństwo śląskie do dalszego podziału większych parafij. Celem usunięcia braku powołań kapłańskich, społeczeństwo śląskie zebrało odpowiednie fundusze na rozbudowę konwiktu biskupiego w Tarnowskich Górach, obliczonego na 60 studentów. Konwikt tarnogórski pomyślany jest jako jubileuszowy dar dla Ks. Biskupa A. Lisieckiego, który dnia 17 grudnia b. r. obchodzić będzie

25-lecie kapłaństwa. Budowę drugiego konwiktu biskupiego rozpoczęto w Rybniku. Podniesienie liczby powołań kapłańskich skutecznie propaguje ilustrowany tygodnik diecezjalny „Gość Niedzielny", liczący 43.000 abonentów.

Ożywioną akcję rekolekcyjną rozwinął Związek kapłanów śląskich „Unitas", któremu Ks. Biskup Lisiecki w tym celu bezpłatnie oddał zamek w Kokoszycach; tam też mieści się „księżówka" śląska, goszcząca podczas wakacji kleryków seminarjum śląskiego. Dla Związku młodzieży założył Ks. Biskup Lisiecki osobne biuro o dwu dużych pokojach, mieszczących się w domu Arcypasterza.

# Z listów do Redakcji.

## DELEGACJA NA UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„W tych dniach pojawiła się notatka w pismach codziennych, że p. pułk. Zachorski, ppułk. Piotr Głogowski, por. geograf Zarychta i literat Sieroszewski są wysłani do Ameryki jako delegacja Armji i Narodu na uroczystości Pułaskiego.

Sądzę, że przy poselstwie naszem w Ameryce znajduje się attache wojskowy, który wraz z naszym ministrem pełnomocnym, tam rezydującym i mianowanym, jak słychać, na czas tych uroczystości ambasadorem, mogliby również dobrze i zaszczytnie reprezentować na tych uroczystościach i Rząd i Armję.

Jeśliby do tej delegacji poproszono jednego z naszych wielkich przedstawicieli armji jak gen. Hallera, lub gen. Żeligowskiego, lub Dowbora Muśnickiego, a na przedstawiciela cywilnego Ignacego Paderewskiego, byłoby to zupełnie na miejscu i wszyscy byśmy temu wyborowi bez różnicy przynależności partyjnej przyklasnęli.

Byłoby to nawet coś więcej. Byłoby zamanifestowaniem wobec zagranicy, doskonale przecież poinformowanej o naszych stosunkach wewnętrznych, pojawiającej się u nas zorzy pojednania narodowego.

Wiemy dobrze, że PP. pułk. Zachorski, pułk. Głogowski i por. Zarychta należą do elity naszej Armji, lecz za mało, napewne za mało są znani w Ameryce, a zasługi tych PP. wobec kraju są nam nieznane.

Imiona zaś Paderewskiego i Hallera są głośne w Ameryce i znane tam nietylko każdemu Polakowi, ale i każdemu przeciętnemu Amerykaninowi.

Pominięcie w delegacji Paderewskiego i Hallera kazałoby przypuszczać, że poczucie wdzięczności jest Polakom obce. Pocieszmy się jednak, że może to tak wygląda oficjalnie, ale w rzeczywistości jest inaczej".

Franciszek Karolewski, Libiąż.

# Ze Stryja.

## Organizacje katolickie.

Dzięki zabiegom i gorliwej pracy Ks. Prałata Ciśly, proboszcza m. Stryja, powstały tu liczne organizacje katolickie, które rozwijają się bardzo pomyślnie i wzmacniają na terenie Stryja stanowisko Polonji katolickiej.

Na uwagę zasługuje „Liga katolicka", licząca obecnie około 2000 członków. Zorganizowana przez sędziwego Patrona Ciślę, a prowadzona gorliwie przez katechetę gimnazjalnego Ks. Jurzykowskiego wydaje obfite i trwałe plony. Wymienić też należy organizację „Dzieci Marji". Również nowo zorganizowane „Stowarzyszenie służących", prowadzone osobiście przez Ks. Patrona wzrasta z każdym dniem, zyskując coraz większą ilość członków.

W ostatnim jednak czasie wstrząsnęła Polonją tutejszą wiadomość o przeniesieniu Ks. katechety Jurzykowskiego ze Stryja do Tarnopola. Kapłan ten, pełen inicjatywy, o wybitnym talencie organizatorskim i wychowawczym, przez swą gorliwą pracę społeczną we wszystkich organizacjach na terenie Stryja i okolicy, uzyskał niezwykłą cześć i szacunek całego społeczeństwa, w szczególności młodzieży, tak szkół średnich, jak młodzieży rękodzielniczej, której stał się najserdeczniejszym przyjacielem i bratem. Kiedy wszelkie zabiegi i starania u władz o pozostawienie ks. Jurzykowskiego na dawnem stanowisku nie odniosły skutku, z żalem musieliśmy go pożegnać. Pożegnanie to przybrało manifestacyjny charakter.

W niedzielę, dnia 8 bm. w wypełnionej po brzegi sali Tow. „Gwiazdy" różne stany i zawody żegnały ukochanego przez wszystkich kapłana. Program wypełniły: Mowa pożegnalna prezesa Ligi katolickiej p. Żabnieńskiego, mowa p. Dubrawskiej, wręczenie pięknego bukietu kwiatów oraz drobnego upominku, mieszany chór młodzieży męskiej i żeńskiej, mieszany chór młodzieży z okolicznych wsi Mierturki i Słobódka, rzewna mowa p. Kowalczykówny, imieniem młodzieży rękodzielniczej żeńskiej, mowa p. Wolaka Edw. imieniem młodzieży rękodzielniczej męskiej, mowa p. Jaremy, kier. pociągu w Stryju, mowa Ks. Prałata Ciśly z życzeniami błogosławieństwa na nowej niwie pracy, wreszcie odpowiedź wzruszonego tą owacją Ks. Jurzykowskiego.

# Na ziemiach Polski.

## Straty w fabryce „Samolot" sięgają półtora miljona złotych.

Pierwotne doniesienia o pożarze w hangarach w fabryce „Samolot" w Ławicy, były, jak się okazuje, znacznie przesadzone. Pożar, który rozprzestrzeniał się z wielką szybkością, zniszczył doszczętnie hangar, o powierzchni 60 m. kwadratowych. Pastwą płomieni, jak dotychczas stwierdzono, padło 6 gotowych samolotów typu „BM 5", „BM 2" i „BM 4". Pozatem spłonęło 10 silników, skrzydlarnia, motorownia, mieszcząca się w tym hangarze. Z płomieni zdołano uratować bardzo ważne rysunki konstrukcyjne i projekty. Straty są b. poważne. Z pobieżnych obliczeń wynika, iż sięgają półtora miljona złotych. Komisja śledcza prowadzi badania nad wykryciem przyczyny pożaru. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia. W czasie akcji ratunkowej, przy której czynna była straż pożarna miejska, wojskowa, kolejowa i lotnicza, kilku żołnierzy odniosło obrażenia. Jednemu z nich spadająca belka rozcięła poważnie twarz.

## POLAK PODEJMIE PRÓBĘ POBICIA REKORDU ŚWIATOWEGO NA AWJONETCE.

Jak donoszą z Warszawy, próbę pobicia światowego rekordu na awjonetce, w locie po linji prostej bez lądowania, podejmie z początkiem października, członek lubelskiego Klubu Lotniczego Szulczewski. Podejmie on lot na awjonetce zaopatrzonej w 60-cio konny motor „Walter". Awjonetka ta zdobyła pierwszą nagrodę szybkości na zeszłorocznym konkursie L. O. P. P. Trasa raidu wynosi 2800 km. i prowadzi w kierunku Uralu. Awjonetka p. n. „Pta-Pta" montowana była w zakładach Plage i Laśkiewicz, które udzieliły na ten cel swych warsztatów.

## KONGRES MATEMATYKÓW KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH W WARSZAWIE.

W dniach 23 i 26 września b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy Kongres Matematyków Krajów Słowiańskich. Zapowiedziany jest przyjazd w charakterze uczestników wielu uczonych zagranicznych: z Czechosłowacji, Rumunji, Włoch, Bułgarji, Jugosławji, Łotwy, Austrji, Niemiec, jak również w zjeździe mają wziąć udział: Japonja i Ameryka. Zakończenie Kongresu nastąpi w dniu 27 września w Poznaniu.

## PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYN. WYSTAWY KOMUNIKACYJNO - TURYSTYCZNEJ W POZNANIU.

W Poznaniu odbyło się w tych dniach konstytucyjne zebranie Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej, który ma się tam odbyć w roku 1930 w miesiącu lipcu i sierpniu. Dokonano wyborów do rady, w skład której weszli prez. Ratajski, prez. dyrekcji kolejowej poznańskiej i inż. Ruciński, radca Rubiński, prez. Syndykatu Dziennikarskiego Jarochowski i inni. Zatwierdzenie Wystawy Komunikacyjnej Turystycznej nastąpi dopiero po uzyskaniu zezwolenia rządowego.

## WYKRYCIE WIELKIEJ BANDY PRZEMYTNICZEJ NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Władze państwowe na pograniczu polsko-litewskiem wykryły wielką bandę przemytniczą, które od dłuższego czasu operowała w rejonie Suwałk. Aresztowano kilka osób na czele z niejakim Joachimem Herszlem. Podczas rewizji znaleziono większą ilość kokainy, morfiny, medykamentów lekarskich, pochodzących z przemytu z Prus. Również aresztowano kilka osób w rejonie Wiżajn, przyczem ujawniono większą ilość jedwabiu i skórek karakułowych. Skonfiskowany towar, pochodzący z przemytu posiada wartość z górą 100 tysięcy złotych.

## WŁAMANIE DO KWESTURY UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

W kwesturze uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dokonano onegdaj śmiałego włamania. Sprawca przebił otwór w podłodze na I piętrze i wszedłszy do wnętrza kwestury, zabrał znajdującą się tam gotówkę, której wysokość nie została jeszcze ustalona.

## SAMOBÓJSTWO INSPEKTORA ZAKŁADU POPRAWCZEGO W STUDZIEŃCU.

W jednej z restauracyj w Warszawie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Z. Gminkowski, inspektor zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu. Denat, znany z głośnego procesu studzienieckiego, pozostawił dwa listy do żony i do jednego z sędziów Sądu Najwyższego.

## Portrecista ks. kardynała Prymasa Hlonda.

Według wiadomości z Poznania, znakomity artysta-malarz Stanisław Kotwicz Gilewski będzie portretował ks. Prymasa Kardynała A. Hlonda.

## ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Jak donoszą ze Lwowa, obok Kozowej powiatu brzeżańskiego zaszedł w tych dniach tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Wskutek przedwczesnej eksplozji pocisku armatniego, został rozszarpany kanonier J. Drążek, zaś kanonier P. Flaszowski ciężko ranny. W stanie groźnym odwieziono ic hdo Brzeżan.

## 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO MATKI.

Przed Izbą karną w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu matkobójcy, J. Prokopowi z Ożegowa. Prokop w ub. roku zamordował w bestjalski sposób matkę za odmówienie mu dania pieniędzy na zabawę. Po dokonaniu czynu zrabował kilkaset złotych, poczem wyjechał w Poznańskie. Tam też został aresztowany. Prokop, oskarżony był o zbrodnię z paragrafu 211, przewidującego karę śmierci, względnie dożywotnie więzienie. Sąd, uwzględniając, jako okoliczność łagodzącą, cierpienie Prokopa na epilepsję, skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

# Z całego świata.

## Włoska ekspedycja w góry Karakorum.

Jak z Rzymu donoszą, książę de Spoleto, kierownik ekspedycji włoskiej w góry Karakorum, doniósł Mussoliniemu telegraficznie, że ekspedycja osiągnęła wytknięty sobie cel. Część masywu górskiego, nieznana bliżej dotychczas, została zbadana dokładnie pod względem geograficznym i geologicznym. Książę Spoleto zatknął na wysokości 8.600 m. włoską flagę.

## Nowa podróż „Hr. Zeppelina"

### w kraje nadreńskie.

Po dokonaniu koniecznych reparacyj, zwłaszcza po naprawieniu uszkodzonej powłoki sterowca dnia 11 bm. po godz. 23 wystartował „Hr. Zeppelin" do lotu nad reńsko-westfalskim okręgiem przemysłowym. Na pokładzie sterowca znajduje się 28 pasażerów. Bardziej szczegółowy plan tego lotu nie jest znany, wiadomo tylko tyle, że kierownictwo „Hr. Zeppelina" poprowadzi sterowiec nad miastami, nad któremi on dotąd jeszcze nie przelatywał. Obecny lot „Hr. Zeppelina" ma m. in. na celu zaprawienie nowej załogi. Dziesięć osób z pośród pasażerów to właśnie ludzie, którzy uczą się służby na sterowcu. Prócz nich załogę sterowca stanowi jak zwykle 40 ludzi.

Według doniesień z San Diego nazwano pewne siodło górskie we wschodniem paśmie gór nadbrzeżnych „Przełęczą Eckenera" na pamiątkę przelotu „Hr. Zeppelina".

## Nowy Jork wprowadza policję lotniczą.

Jak z Nowego Jorku donoszą, zderzenie się przed kilku dniami dwóch samolotów nadbrzeżnych, w czasie którego 3 osoby utraciły życie, skłoniło władze miejskie do natychmiastowego zaprowadzenia w Nowym Jorku policji powietrznej. Do dyspozycji nowej formacji policyjnej oddano cały szereg samolotów.

## POŻAR HANGARU W KILONJI.

Jak z Kilonji donszą, dnia 12 bm. popołudniu wybuchł pożar w zakładach Kruppa w stoczni „Germania" w jednym z hangarów, położonych bezpośrednio nad morzem. W krótkim czasie hangar spłonął doszczętnie, a pożar rozszerzył się na budynki sąsiednie, jak również na 20 metrowy dźwig, znajdujący się w pobliżu. Wszystkie oddziały straży kilońskiej wspomagane przez straż wodną do godzin wieczornych usiłowały ogień opanować. Pożar trwał jeszcze do godziny siódmej. Przypuszczają, że pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia.

## WYKOPALISKA NA LITWIE.

Prace archeologiczne, prowadzone na Litwie przez przybyłych specjalnie archeologów szwedzkich, dały znakomite rezultaty. Przy rozkopywaniu t. zw. kurhanu opolskiego, w pobliżu miasteczka Skuody, odnaleziono pod ziemią wykopaliska, należące do położonego tu niegdyś miasta Apol. Wykopaliska te zajmują przestrzeń około półtora ha. Uczeni szwedzcy, a także towarzyszący im z ramienia władz litewskich prof. Wolterys i gen. Najawinos są zachwyceni rezultatem prac, które będą prowadzone w dalszym ciągu.

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**WRZESIEŃ.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

**Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.**

## Urodzajne okolice na Grenlandji

### odkrył duński uczony Petersen.

Znany duński zoolog Alving Petersen wrócił ostatnio do Danji po dwuletnim pobycie w Grenlandji i ogłosił sensacyjne sprawozdanie o odkryciu tam wielkich urodzajnych połaci kraju. Jego teren badawczy znajdował się w okolicy Scoresbay-Sund, na wschodniem wybrzeżu Grenlandji, fjordu, który na 400 km. wrzyna się w głąb lądu. W wewnętrznej części tego fjordu stwierdziła ekspedycja, że olbrzymie przestrzenie, które dotąd uchodziły za zupełnie zlodowaciałe, są krajem urodzajnym o krajobrazie stepowym. Spotyka się tu rośliny i zwierzęta, jakich nie wykazuje zupełnie Islandja. Całe stada zwierząt mułowatych, śnieżne zające i wiele innych zwierząt wypasa się w tym żyznym kraju. Z okolic tych przywiózł Petersen 800 okazów różnych rzadkich ptaków i podarował je muzeum zoologicznemu w Kopenhadze. W tym nieuczęszczanym dotąd przez ludzi jakby ziemskim raju stwierdzono także obecność wielkich złoży węglowych, które miejscami dochodzą aż na powierzchnię ziemi.

W najbardziej środkowej części fjordu napotyka się mnóstwo wilków i niedźwiedzi polarnych. Zdaniem ekspedycji tu właśnie znajdują się tereny, poszukiwane od dziesiątków lat, na których masowo rozmnażają się białe niedźwiedzie.

## Shaw jest oryginalnie niegrzeczny.

Shaw kładzie, jak wiadomo, duży nacisk na to, by okazywać się oryginalnym. Często jednak oryginalność tę osiąga kosztem grzeczności. Ale cóż Shaw'owi zależy na tem, by być człowiekiem uprzejmym? Tem tylko można sobie wytłomaczyć niegrzeczny list, jakim Shaw odpowiedział na zaproszenie go do otwarcia pewnej wystawy. Zaproszenie wystosowały do Shaw'a towarzystwa fotografów z Manchester i Bratford, które urządzają wystawę fotograficzną. Zwykle Shaw posługuje się w podobnych okolicznościach drukowanemi formularzami, które służą za odmowną odpowiedź petentom. W tym jednakże wypadku Shaw dopisał pod formularzem co następuje: „Przez całe życie nie robiłbym nic innego, jak tylko otwierał wystawy, gdybym bez wyjątku z podziękowaniem nie odrzucał tego zaszczytu. To jedyne, czego w tego rodzaju wypadkach potrzeba, polega na tem, by otwierać drzwi i brać opłatę za wejście, ale to może robić portjer tak samo dobrze jak i ja".

## Telewizja w służbie kryminalistyki.

Francuska stacja radjowa na wieży Eiffla zainstalowała u siebie aparaty telefotograficzne systemu Belina, przy pomocy których będzie mogła łączyć się iskrowo z Londynem i Berlinem. Aparaty tę oddane do dyspozycji organów policyjnych przyczynią się znacznio do usprawnienia dochodzeń kryminalistycznych, pozwalające na przesyłanie odcisków palców i podobizn osób, któremi interesuje się międzynarodowa policja.

## WILK POKĄSAŁ TROJE LUDZI.

Jak z Budapesztu donoszą, na stacji kolejowej Egervar w pobliżu Eger uciekł z menażerji młody wilk i ścigany przez dozorców pobiegł w ulice miasta. Wśród ludności powstała panika. W pewnej zagrodzie wilk zatrzymał się i pogryzł pewnego mężczyznę, kobietę i dziecko. Ostatecznie dogoniono go i zabito.

**Przy zmianie adresu prosimy pT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**

# Czy to kości królów Leszczyńskiego i Poniatowskiego?

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Czy to kości królów Leszczyńskiego i Poniatowskiego? Najprawdopodobniej. W tym względzie przypominam sobie, co mówił śp. prof. Józef Łepkowski na wykładzie archeologji w Uniwersytecie krakowskim w roku 1881 (przytaczam z pamięci):

„...Umarł Stanisław August w Petersburgu i pochowany został w jedynem stosownem miejscu tamże, t. j. w okazałym katolickim kościele św. Katarzyny. Gdy po kilku latach wybudowano w tymże kościele piękny dla niego grobowiec i mając przenieść doń zwłoki królewskie z tymczasowego miejsca spoczynku, wedle zwyczaju otwarto trumnę, okazało się, że ze zwłok nic prawie nie pozostało. Widocznie król rozsypał się po śmierci prawie całkiem w proch. (Temby się tłómaczyły bardzo małe rozmiary przywiezionego obecnie do Krakowa sarkofagu). — Co do grobu króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngji, to tenże grób został rozbity, a kości królewskie włóczone po ulicach miasta Nancy około tegoż czasu, kiedy zostały zupełnie zniszczone groby królewskie w St. Denis. Wprawdzie Leszczyński zostawił po sobie jak najlepszą pamięć i był dobrodziejem Lotaryngji, ale szczególna logika kazała prowincjonalnym rewolucjonistom popisać się wobec Paryża, że i oni czegoś dokazali. Miejscowi katolicy pozbierali i przechowali szczątki królewskie. Po kilku latach zawitały w te strony legjony polskie Dąbrowskiego, a wracając do kraju, zabrały ze sobą cząstkę tych relikwij. Umieszczone zostały w Warszawskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk, które Moskale rozwiązali w 1832 r. Przy tej sposobności, jak wiele innych rzeczy, tak i kości Leszczyńskiego zabrali do Petersburga i prawdopodobnie umieścili w grobowcu jego imienia, t. j. króla Stanisława Augusta. Może tam znajdą nareszcie pośmiertny spoczynek“...

Nie znalazły! W roku 1920 z powodu pogłoski, że armaty polskie uszkodziły wspaniałą cerkiew św. Zofji w Kijowie, tłum w Leningradzie rzucił się, aby niszczyć urządzenie wewnętrzne katolickiego kościoła św. Katarzyny. Czy litościwe ręce, które dały schronienie dwom trumienkom królów polskich, uczyniły to przed owym rabunkiem z roku 1920?

Przy sposobności należy przypomnieć, że znakomity historyk śp. ks. Walerjan Kalinka w jednem ze swoich dzieł wskazuje na dziwny fakt, że właśnie tylko obaj Stanisławowie po swej koronacji zaniedbali dopełnić obowiązku ekspiacyjnej pielgrzymki do grobu św. Stanisława biskupa i do miejsca jego męczeństwa na Skałce, i właśnie ci dwaj tylko umarli na obczyźnie, a ciała ich nie trafiły na Wawel.

Aż teraz drogą okrężną, sponiewierane i zdefektowane... W. W. Antoniewicz.

# Przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau.

(KAP.) Już mija dziewięć lat od ostatnich przedstawień Męki Pańskiej w słynnej na cały świat wiosce bawarskiej, Oberammergau. W przyszłym roku, jako w dziesięciolecie, odbywać się znowu będą te wspaniałe i poważne przedstawienia. Już obecnie odbywają się przygotowania do tej ważnej chwili. Największe, jak zwykle, zaciekawienie otacza rolę Chrystusa, którą już trzy razy grał Antoni Lang. Możliwe, że ją zagra i w przyszłym roku A. Lang, a jeżeliby odmówił, pod uwagę będą brani jego krewni, lub też Melchior Breitsamter, grający przed 9-ciu laty rolę św. Jana Chrzciciela. Ważną jest również rola Matki Najśw., do której wysuwana jest córka Antoniego Langa, Rija, oraz Hansi Preisinger, córka poczmistrza. Obie podobno odpowiadają typowi i uzdolnieniom, wymaganym od tej wielkiej sztuki, uważanej tu nie za teatr. lecz za służbę Bożą.

Przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau sięgają r. 1633, kiedy to zaczęto je grywać po morowem powietrzu, jakie nawiedziło tę wioskę. Jako wotum, ślubowano wtedy grywać je corocznie, a następnie co dziesięć lat. Sam tekst sztuki sięga r. 1600. Był to utwór wierszowany, z dwu odrębnych części złożony. Obecnie grany on jest prozą, według udatnej transkrypcji Otmara Weissa i M. Daisenbergera. Muzykę układał Rochus Dedler. Przedstawienia w Oberammergau grane są przez wieśniaków; role rozdawane są drogą ścisłych wyborów ludziom nienagannych obyczajów. Artyści noszą stale długie włosy i brodę; całość dramatu trwa pięć godzin. Omawiane przedstawienia ściągają pielgrzymki i gości z całego świata.

---

Między inteligencją wrodzoną a nabytą jest między innemi i ta różnica, że ostatniej nie można się w żaden sposób pozbyć.

Karol Witold.

# Za Tatrami.

**Muzeum Tatrzańskie i nauka polska. — Spisz i dawne jego związki z Polską.**

Pisano niedawno w „Głosie Narodu“ o upadku Zakopanego i w pewnej mierze uwagi te są słuszne. Nie docenia jednak ogół jednej ogromnie ważnej placówki naukowej i kulturalnej, jaką jest Muzeum Tatrzańskie, która nie upada, owszem coraz więcej się rozwija.

Przeciętny turysta widzi w niem tylko zbiory, nie mające dobrego pomieszczenia, widzi w klatce schodowej doskonałe zdjęcia z Tatr, ale nie wie, że wyższe piętra Muzeum to pracownie przyrodników, ciemnie fotograficzne i wreszcie pokoje dla pracowników naukowych, związanych z Tatrami. Przez pracownie i pokoiki Muzeum przewija się rocznie kilkudziesięciu młodszych i starszych uczonych, przedewszystkiem przyrodników (geologów, botaników, zoologów i in.), ale także i humanistów, a niestrudzona troskliwość dyrektora Muzeum p. Juljusza Zborowskiego, operującego minimalną subwencją Ministerstwa, umożliwia pracę nauki polskiej w kraju tatrzańskim i podhalańskim.

Uczeni polscy przeszli niegroźne tu słupy graniczne i tak jak widzieć ich można. licznie reprezentowanych na zjazdach słowackich w Turczańskim św. Marcinie, tak również można ich spotkać przy pracy w Tatrach wschodnich. czy po wsiach spiskich, przy żmudnej pracy na terenach trudno dostępnych.

I tak obecnego lata pokaźna ekspedycja geologów, uczniów prof. J. Smoleńskiego, obozuje na Polanie pod Wysoką i przeprowadza zdjęcia i studja terenowe. Wycieczka geografów warszawskich zajęła się jedynym lodowcem tatrzańskim pod Durnym, widocznym zresztą od Zielonego Stawu Kiermarskiego. Etnografowie, lingwiści, muzykologowie, archeologowie (prof. Bystroń, dr. Małecki, prof. Chybiński, prof. Wł. Antoniewicz i in.), w większej lub mniejszej mierze interesują się terenami, które niedawno jeszcze oddzielała granica polityczna. Na Zamagórzu pracowali prof. T. Szydłowski, arch. Gawlik, prof. Pieniążek, inwentaryzując ciekawe zabytki architektury czy malarstwa.

Wyliczanie nazwisk i prac dałoby nam chyba parę arkuszy druku. Może kiedyś Zarząd Muzeum Tatrzańskiego ogłosi sprawozdanie z tej, dotychczas skromnie ukrywanej swej działalności. Dziś nam jednak nie o to idzie.

Nie tylko uczeni przechodzą Tatry w swych wycieczkach naukowych. Turystykę wysokogórską w Tatrach uprawiają przedewszystkiem Polacy i oni też schodzą do Szczyrbskiego jeziora czy do Smokowca. Prócz taterników w uzdrowiskach po słowackiej stronie, spotykamy dużo stosunkowo Polaków, którzy, korzystając z wspaniałych, europejskich urządzeń, wolą patrzeć od południa na Wysoką, Garłuch czy Łomnicę. To też warto przypomnieć, zwłaszcza ostatnim, bardzo piękny zakątek ziemi słowackiej, złączonej zresztą staremi tradycjami z Polską, t. j. Spisz.

Jak Poprad zbierający wody z południowych stoków Wysokich Tatr, zawraca nieoczekiwanie ku północy, do Polski, podobnie i ziemia spiska, leżąca częściowo w jego dorzeczu, ciążyła ku Polsce na długo jeszcze przed r. 1412. kiedy to Zygmunt Luksemburski za sumę 37.000 kóp groszy praskich oddał Polsce w zastaw 13 miast spiskich. Prócz Lubowli, Gniazd i Podolińca, zwróconych Polsce, z ważniejszych miejscowości pod rządy polskie dostały się: Poprad, Spiska Sobota, Wielka, Podegrodzie i Nowa wieś. Sprawę odkupu, przez Węgry uznano w r. 1489 za ostatecznie przedawnioną i dopiero w 280 lat później Marja Teresa dokonała bezprawnej „rewindykacji“.

Kraków związany jest do dziś dnia żywem wspomnieniem ze Spiszem. Przecież „pałac Spiski“ zbudował starosta spiski, Sebastjan Lubomirski. Po rozmaitych rządcach Spisza z ramienia Polski kupił on to niezwykle bogate starostwo i odtąd (od r. 1591) przez 155 lat Lubomirscy dziedziczyli to złote jabłko. Z „Potopu“ pamiętamy wspaniałe przyjęcie Jana Kazimierza przez Jerzego Lubomirskiego w Lubowli: trochę na południe w Podolińcu kształcił się w nowicjacie pijarskim ks. Stanisław Konarski — a ostatni Lubomirski na Spiszu, Konstanty Teodor upamiętnił się pięknemi figurami Madonn. które oglądamy dziś i w Popradzie i w Sobocie, czy gdzieindziej.

Dzieje bogatej, skolonizowanej przez Niemców ziemi spiskiej związane są z Polską nie tylko losami starostwa spiskiego. Awanturniczy wojewoda sieradzki Jarosz Łaski, brat słynnego reformatora religijnego Jana, był zupanem węgierskiego Spisza i posiadał zamek kieżmarski. Przedtem Jagiellonowie zjeżdżali się chętnie w pogranicznej, przepięknej Lewoczy; zjazd w r. 1494 upamiętnił się fundacją ołtarza w lewockim kościele św. Jakóba, na którym dziś oglądamy starego orła jagiellońskiego.

Najsilniejsze jednak węzły okazują miasta spiskie z Polską w dziedzinie sztuki. Czy się popatrzy na bardzo charakterystyczne zakończenie wieży kościoła w Keżmarku, czy na attykę zamku Thököly'ego, czy wreszcie, gdy się stanie przed tryptykiem mistrza Pawła w kościele św. Jakóba w Lewoczy, wszędzie przychodzi nam na myśl Kraków z swą sztuką późnogotycką czy renesansową. Byłoby oczywistą przesadą przypisywanie krakowskiej sztuce szczególnego posłannictwa na Spiszu, gdyż krzyżowały się tutaj różne oddziaływania, niemniej jednak wpływ Polski. poparty kilkusetletnim związkiem politycznym, zostawił tutaj wybitne i niezatarte znamiona.

Dr. F. B.



# Ze świata filmu.

## D. Fairbanks pojedzie naokoło świata.

Znani amerykańscy artyści filmowi Douglas Fairbanks i jego żona Mary Pickford, przybyli we wtorek wieczorem do Paryża. Część swoich feryj zamierzają oni spędzić w Szwajcarji i we Włoszech, poczem podejmą podróż dookoła świata. Warto zaznaczyć, że ta para sympatycznych artystów odwiedziła w 1926 r. Warszawę.

### „URODA ŻYCIA“ W NOWEM OPRACOWANIU.

Wytwórnia „Leo-Film“, zachęcona powodzeniem „Policmajstra Tagiejewa“, podejmuje powtórną przeróbkę filmową „Urody Życia“ Żeromskiego. W wersji poprzedniej, główne role wykonali J. Węgrzyn i M. Brydzińska. Tym razem postacie czołowe dramatu odtworzą A. Brodzisz (Rozłucki), Nora Nev (Tatjana) i B. Samborski (jenerał). Toczą się również pertraktacje z Jaraczem. Reżyseruje J. Gardan.

Ostry zatarg, jaki wybuchnął we Francji pomiędzy francuskim syndykatem filmowym a wytwórniami amerykańskiemi z powodu kontyngentu, zakończył się obecnie kompromisem, jednak wprowadzenie stopy kontyngentowej odroczono na rok. Jak wiadomo, wytwórnie amerykańskie zagroziły zupełnem zamknięciem dowozu filmów na rynek francuski.

### ABEL GANCE PRZY PRACY.

Słynny twórca filmu „Napoleon“, Abel Gance przystępuje do nakręcania filmu „La fin du Monde“ (Koniec świata) inspirowanego przez wielkiego astronoma C. Flammariona. Film ten będzie nakręcany na terenie, gdzie wznosi się obserwatorjum astronomiczne.

# Rzeczy ciekawe

## Angielski minister poczt doręczył osobiście depeszę.

Lee Smith nowy minister poczt w Anglji opowiadał po powrocie z urlopu ucieszną przygodę, jaka wydarzyła mu się w pewnym, w jakiejś małej miejscowości w Walji. Smith udał się tam do urzędu pocztowego, by kupić znaczków i przy tej sposobności spostrzegł, że urzędniczka jest w najwyższej rozpaczy. Zapytawszy o powód jej podniecenia dowiedział się, że odebrała depeszę, która powinna być doręczona natychmiast, a tu właśnie niedawno jedyny posłaniec pocztowy poszedł roznosić listy. Według przepisów jej samej nie wolno opuścić urzędu pocztowego, a tylko może ona posłać telegram przez jakiegoś człowieka. którego zna, płacąc mu za to trzy pensy, jako wynagrodzenie posłańca. Słysząc to wszystko, minister oświadczył gotowość doręczenia telegramu. Urzędniczka przyjrzała mu się najpierw badawczo, a potem rzekła, że wygląda on na mężczyznę, któremu można zaufać, wobec czego odważy się powierzyć mu depeszę. Smith nie dodał w swem opowiadaniu co zrobił z trzema zarobionemi wtedy pensami, tylko uśmiechem odpowiadał na stawiane mu o to pytania.

# Sport.

## Czeszki wygrały mecz w Poznaniu.

W Poznaniu rozegrano zawody lekkoatletyczne z udziałem Czeszek, które startowały ostatnio w Warszawie. Mecz zakończył się zwycięstwem Czeszek w stos. 45 i pół do 37 i pół punktu. Najlepszy wynik dnia miała Czeszka, Vodičkova, ustanawiając w rzucie kulą nowy rekord Czechosłowacji. Wyniki konkurencyj są następujące:

**60 m.:** 1) Kuźnikova (Cz.) 8,1, 2) Roussarova (Cz.), 3) Musielewska (Warta).

**Skok wzwyż:** 1) Tomankova (Cz.) 138 cm., 2) Sychrova (Cz.) 133. 3) Frydrychówna 133.

**Rzut kulą:** 1) Vodickova (Cz.) 10.55. Nowy rekord Czechosłowacji, 2) Musielewska 8.94.

**100 m.:** 1) Kuznikova 13,2, 2) Sychrova, 3) Musielewska.

**Rzut dyskiem:** 1) Vodickova 33.55, 2) Krotkówna 29.64.

**80 m. przez płotki:** 1) Sychrova 13.5, 2) Musielewska.

**Rzut oszczepem:** 1) Musielewska 26.53 2) Sychrova 22.51.

**Skok wdal:** 1) Roussarova 4,75, 2) Kuźnikova 4.44. 3) Krotkówna 4.28.

4×75 m.: 1) Warta. Czeszki zdyskwalifikowane za przekroczenie toru.

### POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI PRZED NOWYM SEZONEM.

Polski Związek Narciarski postanowił bardzo licznie obesłać narciarskie mistrzostwa Europy (F. I. S.), które odbędą się 23.2—3.3 w 1930 roku w Oslo. Pozatem P. Z. N. obesłe mistrzostwa Czechosłowacji i Niemiec.

Mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej, jednak P. Z. N. specjalnego nacisku na udział zagranicy nie kładzie.

Zarząd Pol. Zw. Narc. przystępuje do organizacji narciarskiego przysposobienia wojskowego na kresach wschodnich i Podhalu.

---o---

### NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGI.

W nadchodzącą niedzielę 15 września odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Legja—Warta, w Krakowie Cracovia—Garbarnia, we Lwowie Pogoń—Warszawianka, w Łodzi Turyści—ŁKS. i w Katowicach IFC—Ruch.

## Sport zagranicą.

— Pływacy klubu PTE w Bratislavie pobili czechosłowacki rekord w sztafecie 3×100 m., osiągając czas 3:52.2 sek.

— Międzymiastowy mecz pływacki Berlin—Paryż wygrali niemieccy goście w stosunku 4:0, dzięki nieobecności najlepszego pływaka francuskiego, Taris'a.

— Francuscy tennisiści triumfowali w międzynarodowym turnieju w Baden-Baden. De Buzelet wygrał mistrzostwo przez poddanie się mistrza Niemiec, Froitzheima, przy stanie 6:2, 0:6, 2:6. 6:3, a w grze poj. pań p. Matthieu pokonała Friedleben 7:5, 6:2.

— Nowy rekord czeski w pływaniu na 160 m. st. dow. ustanowił Steiner z Bratislavy w czasie 1:02 sek.

Osiemnastoletnia Amerykanka miss Rosberg zdołała ustanowić nowy rekord świata, płynąc bez przerwy 61 godzin. Poprzedni rekord wynoszący 60 godzin należał również do kobiety, miss Huddteston.

---o---

### „GARBARNIA—CRACOVIA“.

Najaktualniejszym tematem rozmów sportowców krakowskich są zawody ligowe Cracovii z Garbarnią, które odbędą się w niedzielę 15 września na boisku Cracovii. Bezsprzecznie zawody te mają wielkie znaczenie dla obu klubów, z tych bowiem zapasów wyłoni się groźny przeciwnik i kandydat do tytułu mistrza. Początek zawodów punktualnie o godz. 4 po południu. Powyższe spotkanie poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy C między Łobzowianką a Cracovią III.

# Co słychać w Krakowie?

## Dalsza akcja VI. Tygodnia lotniczo-gazowego.

### Zlot awjonetek z całego kraju.

Przy licznym udziale delegatów komitetu ogólno-obywatelskiego i kół miejskich odbyło się we czwartek 12 bm. posiedzenie Komitetu Tygodnia w sali posiedzeń Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie. Na zebraniu przyjęto sprawozdanie sekcji finansowej, imprezowo-odczytowej i propagandy, poczem ustalono w ogólnych zarysach całokształt programu.

**Tydzień rozpocznie się w niedzielę dnia 6 października uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem odbędzie się pochód propagandowy młodzieży i otwarcie wystawy lotniczo-gazowej, połączone z rozdaniem nagród dla zwycięzców w wojewódzkim konkursie modeli latających. Po południu tego dnia przewidziana jest wielka impreza lotnicza w zakresie lotnictwa sportowego, mianowicie pierwszy w Krakowie zlot awjonetek polskich z całego kraju, połączony z konkursem lotniczym i przelotem.** W zlocie wezmą udział awjonetki polskie, a dla zwycięskich pilotów przyznane będą specjalne nagrody pieniężne.

W czasie Tygodnia sprzedawane będą losy **na loterję lotniczą**, której wygrane będą w postaci bezpłatnych przelotów turystycznych nad polskie Tatry. Poza tem odbywać się będą **loty okrężne nad Krakowem** dla pragnących użyć przejażdżki samolotem na wspaniałych samolotach pasażerskich. W programie nadto uroczysta akademja ku uczczeniu naszych bohaterów przestworzy, połączona z przemówieniami i częścią muzykalno-wokalną. Dla stwierdzenia sprawności naszego pogotowia obrony przeciwlotniczej oraz celem uświadomienia społeczeństwa o konieczności akcji L. O. P. P. odbędzie się próbny nocny alarm z nalotem samolotów na Kraków, przyczem zorganizowana będzie czynna obrona przeciwlotnicza i gazowa miasta Krakowa.

Na zakończenie odbędzie się pokaz gazowy straży pożarnych i zadymienie mostu z udziałem lotnictwa, wojska, drużyn strzeleckich, harcerskich i przysposobienia. Podczas Tygodnia odbywać się będzie werbowanie członków L. O. P. P., sprzedaż wydawnictw Ligi, odczyty, wyświetlanie filmów, przemówienia w kinach i teatrach oraz zbiórka drobnych datków, których opodatkowano będą rachunki i bilety wstępu.

—o0o—

## Pożegnanie gości bułgarskich.

Pod koniec bytności w Krakowie wycieczki bułgarskiej, wydało prezydjum miasta obiad w Grand Hotelu, ktry zgromadził sfery towarzyskie, pragnące pożegnać sympatycznych gości. Z wybitniejszych osobistości bułgarskich wzięli udział w obiedzie m. in. p. **Sokoloff, dygnitarz bułgarskiego min. przemysłu i handlu, dr. Popijeff, przedstawiciel komisji bułgarsko-greckiej, oraz p. Taneff, prezydent bułgarskich syndykatów prasowych.**

Imieniem miasta żegnał gości wiceprezydent Ostrowski, a z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych dr. Mazur, towarzyszący wycieczce. Obiad upływał w wielce miłym nastroju, który znalazł wyraz w licznie wznoszonych toastach, tak ze strony gospodarzy, jak i uczestników wycieczki. Goście wyrażali podziw dla wielkiej kultury Krakowa i gościnności jego obywatelstwa, oraz uznanie dla przedsiębiorczości polskiej, a to na podstawie zaobserwowanego stanu życia gospodarczego kraju.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierowali goście pod adresem przewodnika wycieczki z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych dra Mazura.

## Odroczenie rozprawy o komunizm i szpiegostwo.

W wydziale karnym sądu okr. w Krakowie **trwa od kilku dni tajna rozprawa przeciw 9 osobnikom (w tem 8 żydom)** oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, tj. agitację komunistyczną a częściowo i szpiegostwo. Wczoraj o 5 pop. trybunał odroczył rozprawę do poniedziałku 23 bm.. dotąd zostało przesłuchanych zaledwie kilku świadków.

W najbliższy poniedziałek, tj. 16 bm. dalszy ciąg rozprawy przeciw adw. Korkesowi, oskarżonemu o oszustwa i obrazę czci osób urzędowych.

## Śmierć pod kołami motorówki.

Wczoraj rano zdarzył się w Wieliczce tragiczny wypadek. Zofja Ryłcowa, obywatelka Wieliczki nie słysząc sygnałów nadjeżdżającej motorówki wpadła pod koła wozu i wleczona kilkanaście metrów po progach kolejowych poniosła śmierć. Zmasakrowane zwłoki ofiary wypadku przewieziono do kostnicy.

## Szkoła nauk politycznych

### przy Wydziale Prawa Un. Jag.

Zapis na rok szkolny 1929/30 rozpocznie się 1 października w Sekretarjacie Szkoły w gmachu Bursy Akademickiej przy ul. Garbarskiej 7, I p. sala 65, a zostanie zamknięty 31 10. 1929. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły w godzinach urzędowych.

Program wykładów na rok 1929/30: Prof. Rostworowski: Liga Narodów. prof. Dyboski: Współczesne Stany Zjednoczone, Prof. Sarna: Prawo konsularne, Prof. Smoleński: Polityczna geografja Polski, Prof. Heydel: Życie gospodarcze Polski, Doc. Łoziński: Bogactwa kopalne Polski, Doc. Starzewski: Prawo polityczne porównawcze (Włochy faszystowskie, Rumunja), Doc. Jedlicki: Współczesna Belgja i Holandja, Doc. Feldman: Historja dyplomatyczna 1815—1871, Dr. Grzybowski: Studja geopolityczne i Prof. Scelle: Histoire diplomatique 1830—1914. Oprócz tego: lekcje języka francuskiego obowiązujące dla wszystkich słuchaczów.

—o—

**Kraków, 14-go września 1929.**

Sobota 14: Podwyższenie św. Krzyża.
Niedziela 15: św. Nikodema.
Niedziela 15: Wschód słońca o godz. 5.07, zachód o 17.54.

—o—

**WYCIECZKA PEDAGOGÓW ZAGRANICZNYCH.** W dn. 10 bm. opuściła Polskę 2-ga grupa pedagogów zagranicznych. Goście zwiedzili wystawę, zapoznali się ze szkołami, oraz instytucjami oświatowemi różnych typów, z zabytkami sztuki i kultury w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, byli również w Zakopanem, Wieliczce i w Łowiczu. Goście zetknęli się na odczytach, oraz na zebraniach towarzyskich ze sferami pedagogicznemi Polski. Około 15 bm. spodziewane jest przybycie do Krakowa 3-ciej grupy pedagogów zagranicznych. Młodzież francuska, która niedawno bawiła w naszem mieście wyjechała w dn. 10 bm., na okręcie „Pologne“ z Gdyni do Hawru, a stamtąd do Paryża. Opuszczając Polskę, gdzie czuła się doskonale, przesłała telegraficznie podziękowanie za gościnę Ministerjum oświaty.

**REKRUTACJA DO FRANCJI.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja do Francji odbędzie się dnia 16 bm. w Bochni, dnia 26 bm. w Makowie i dnia 27 bm. w Krakowie. Zapotrzebowanie obejmuje robotników niekwalifikowanych, samotnych i z rodzinami — do fabryk, kopalń węgla i rudy żelaznej, rolników oraz szwajcarów do krów. Na kobiety zapotrzebowania niema.

**SAMOCHÓD WJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY.** Auto ciężarowe Nr. Kr. 95860 najechało na drodze Szczucin—Dąbrowa w Radwanie na jednokonną furmankę Stanisława Maślanego z Rudy Zazamcze. Wskutek najechania koń doznał złamania przedniej prawej nogi, zaś wóz został częściowo połamany. Szofer nie zatrzymał się po wypadku auta i odjechał w kierunku Tarnowa. Koń wartości 600 zł. został dobity. Z jadących nikt nie uległ zranieniu. Za kierowcą auta wdrożono poszukiwania, przyczem ustalono, że właścicielem jego jest Salomon Faber, zam. w Krynicy—Zdroju.

**ZABITY NA ZABAWIE WESELNEJ.** W czasie wesela u Franciszka Malysiaka w Słomnicu przyszło do sprzeczki a następnie bójki o dziewczynę, pomiędzy Władysławem Gibasem i Józefem Bogaczem, a Franciszkiem Sandorem. Na pomoc Sandorowi pospieszył ojciec jego Stanisław, wraz z córką Anielą, przyczem powstała ogólna bójka na noże i koły. W bójce został zabity Stanisław Sandor, który otrzymał 11 pchnięć nożem oraz kilka uderzń kijami w głowę, ponadto zostało rannych 6 osób. Sprawcy zabójstwa Władysław Gibas, Feliks Gibas, Józef Bogacz i Jan Gach. Władysław Prochoła ze Słemienia zostali przytrzymani.

**RZUCIŁ SIĘ NA POLICJANTA.** Dnia 12 bm. wszczął awanturę Roman Józef (l. 28), znany złodziej kieszonkowy — wielokrotnie karany, z Mikołajem Świerzło, odźwiernym Zakładu Braci Albertów. Zaalarmowany posterunkowy policji wezwał Romana do uspokojenia się, jednak ten wezwaniu nie uczynił zadość i rzucił się na posterunkowego usiłując go zrobić. Posterunkowy użył szabli i zadał Romanowi cięcie w lewą rękę poniżej łokcia. Roman po opatrzeniu go przez lekarza szpitala OO. Bonifratrów został przewieziony karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

**ARESZTOWANO:** Józefa Zychowskiego l. 21 i Jana Małysa (l. 23), robotników za włamanie do gabloty N. Pałki przy ul. Mikołajskiej i kradzież owoców wartości 120 zł. — Nadto aresztowano F. Kerpecia i A. Kwiatkowskiego za kradzież garderoby, a Stanisława Kurletę z Ochojna p. Wieliczka za kradzież bielizny.

—o—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**ZAMIAST WIEŃCA** na trumnę Prof. Dr. Józefa Kallenbacha, niodżałowanego długoletniego Dyrektora Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, w dowód głębokiej wdzięczności i uznania składa na katolicki dom Akademicki w Krakowie złotych tysiąc

**Adam Czartoryski Ordynat Sieniawski.**

**POCZTA „MOŚCICE“.** Z dniem 16 bm. przemienia si ęnazwę urzędu pocztowego V klasy Dąbrówka Infulacka na „Mościce“.

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Sobota: „Azais“ komedja w 3 aktach L. Verneuila (nowość) (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego), ceny miejsc zniżone.
Niedziela wieczór: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Poniedziałek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Wtorek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Środa: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

**„GONG“.**

Sobota: „Ona go zdradza“.
Niedziela: „Ona go zdradza“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

BAGATELA: „Zaginiona żona“.
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Serce nie sługa“!
SZTUKA: „Czarne domino“.
WARSZAWA: „Córka śniegów“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj premjera komedji Verneuil'a „Azais“, w której Junosza-Stępowski odtwarza wsławioną już szeroko arcykomiczną rolę wiecznie roztargnionego wielkiego człowieka do małych interesów. Główne role kobiece odtwarzają pp.: Kossocka i Mielęcka występujące po raz pierwszy, w innych rolach pp.: Kośtecka, Burnatowicz, Fabisiak, Miarczyński, Pawłowski i reżyser komedji p. Niewiarowicz. Jutro w niedzielę o godzinie 3.30 na pierwszem przedstawieniu popołudniowem w tym sezonie „Samuel Zborowski“ Gostla, na które zapowiada się sala wypełniona do ostatniego miejsca. W roli króla Batorego K. Junosza-Stępowski. Repertuar całego przyszłego tygodnia zajmie wyborna komedja „Azais“.

**MUZYKA KOŚCIELNA.** W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 12 w uroczystość M. B. Bolesnej — Chór Cecyljański odśpiewa „Stabat Mater“ O. Rizziego i „Ave Maria“ Walerjana Stysia. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

## Teatr rewjowy „Gong“.

### „Ona mnie zdradza“.

PP. Lel i Pokraka, wprowadzili inowację do twórczości rewjowej, łącząc pojedyńcze sceny w jednolitą całość, zbliżoną pod względem układu do wodewilu. Czwartkowa premjera okazała się próbą wcale udatną, a duże urozmaicenie akcji i pokazanie szeregu typów krakowskich w dobrej charakteryzacji dodało efektu i humoru. Wykonanie nie pozostawiało wiele do życzenia i gdyby tylko wyrzucono z tekstu kilka drastycznych powiedzeń i niesmacznych dwuznaczników, co z naciskiem podkreślamy, oraz tego rodzaju dosadne określenia jak „plugawe bydlę“ — całość byłoby eksperymentem ciekawym i w pełni udałym. Na dobro Dyrekcji Gongu należy policzyć powiększenie zespołu artystycznego o kilka utalentowanych sił zapisanych dobrze w pamięci Krakowian w ubiegłych latach. P. Rylska, artystka o dużym temperamencie, wdzięku i rozmachu scenicznym, obdarzona miłym głosem wnosi na scenę dużo życia i świeżości, p. Nelińska jest dobrą w rolach charakterystycznych, pp. Rewski i Bielicz mają wyrobioną markę, to też potwarzanie ich walorów artystycznych byłoby zbędne. **sl.**



**Przy zamawianu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**

# Jak Kraków lekceważy wycieczki.

„Kurjer Poznański“ donosi: Z wszystkich bodajże zakątków Polski napływają do Poznania niezliczone szeregi młodzieży szkolnej, by w prastarym grodzie Chrobrych podziwiać Powszechną Wystawę Krajową, widomy znak potęgi polskiego intelektu i czynu.

W ten wtorek przybyła do nas wycieczka uczniów lwowskich szkół średnich w liczbie 520 osób, w tem 37 profesorów i dwóch dyrektorów pp.: Duchowicz i Chodowicki. Już od dłuższego czasu, bowiem od 24 kwietnia b. r. czyniono przygotowania i zbierano fundusze do zrealizowania tej wycieczki, przyczem cały trud organizacyjny spoczywał na barkach znanego w sferach sportowych i długoletniego naszego korespondenta p. prof. Rudolfa Wacka. Przygotowano wszystko jak najskrupulatniej, wyznaczono termin odjazdu i **wybrano się w podróż na przeciąg jednego tygodnia, by w tym czasie za jednym zamachem zwiedzić Kraków, Poznań i Warszawę.**

Atoli w Krakowie spotkał naszych gości arcyniemiły zawód. **Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej, mający swe biura w Krakowie przy ul. św. Anny 5, nie dotrzymał zobowiązań, jakie zaciągnął wobec organizatorów wycieczki.** Uczestnicy wycieczki zamierzali mianowicie jeden dzień spędzić w Krakowie, by zwiedzić drogie sercu każdego Polaka pamiątki grodu podwawelskiego. P. prof. Wacek porozumiał się już na długo przed przybyciem wycieczki z Tow. Szkoły Lud. w Krakowie, które miało zająć się przyjęciem młodzieży lwowskiej. Otrzymał też następujące pisemne zobowiązanie z dnia 30 ub. m.:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 22 sierpnia 1929 r. komunikujemy, że w poniedziałek, dnia 9 września, o godz. 4.15 rano oczekiwać będą nasi przewodnicy na stacji na przybycie wycieczki uczniów szkół średnich ze Lwowa. Wycieczka zostanie zaprowadzona do Domu Akademickiego, gdzie będzie się mogła obmyć i zjeść śniadanie. Tam też otrzyma obiad i wieczerzę. Warunki podane przez Panów zostaną ściśle utrzymane. W razie jakichkolwiek zmian w programie wycieczki, prosimy o bezzwłoczne zawiadomienie. Z poważaniem Biuro Zarządu Gł. Tow. Szkoły Ludowej, dr. Wysocki dyrektor“.

Dnia 5 bm. wysłano na poczet kosztów przyjęcia pięćset złotych, a celem zupełnie „ścisłego utrzymania“ przyrzeczonej usługi, wysłano aż dwa telegramy z dokładnem uwiadomieniem o czasie przyjazdu. **Niewyspani, głodni i okurzeni wysiedli uczestnicy wycieczki po całonocnej podróży na krakowskim dworcu, a tu ani widu ani słychu o zapowiedzianych przewodnikach.** Mija jedna godzina, mija druga — aż wreszcie po trzech prawie godzinach wysiadł z pociągu przybyłego w międzyczasie z Nowego Sącza upragniony przewodnik, akademik jakiś. Zapytania organizatorów wycieczki zbył w niedość zadawalającej formie i poprowadził przybyszów przez miasto do Domu Akademickiego koło Parku Jordana. A tu druga „niespodzianka“. Otóż „poinformowany“ przewodnik, dowiedziawszy się, że nie w tym domu przygotowano śniadania, poprowadził wycieczkę do drugiego Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskiej. Lecz i tu **czekała młodych Lwowian przykra niespodzianka, bowiem śniadań przygotowano zamiast na 500 osób przeszło, na dosłownie kilkadziesiąt zaledwie.**

Z Tow. Szkoły Ludowej **nie zjawił się żaden oficjalny przedstawiciel.** Nie było nikogo, ktoby wydał jakieś zarządzenie lub **usiłował usprawiedliwić tego rodzaju postępowanie.** Choćby nawet usiłował, bo w gruncie rzeczy takiego lekceważenia przyjętych zobowiązań usprawiedliwić nie można. Słuszne swoje żale kończy „Kurjer Poznański“ nast. uwagą:

**Kraków w każdym razie powinien dbać o to, by ludzie zaangażowani społecznie w różnych jego organizacjach, mieli choć odrobinę poczucia odpowiedzialności i nie narażali na szwank opinji dawnej stolicy Polski. Wszak nie tak dawno, jak pewna wycieczka, i to zagraniczna, zrezygnowała z dalszej podróży po Polsce i wycieczka na P. W. K., wracająo demonstracyjnie z Krakowa do domu.**

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Tylko wzmożony eksport może pomóc rolnictwu.

Sytuacja na rynku zbożowym przedstawia się obecnie prawie katastrofalnie. **Rynki europejskie są zawalone zbożem z tegorocznych, ogólnie dobrych żniw,** które rolnicy spiesznie sprzedają, chcąc wybrnąć z trudności pieniężnych. Sytucję mogłyby poprawić wiadomości z Ameryki północnej i z południowo-amerykańskiego śpichlerza pszenicy. Jednak amerykańskie rynki wykazują martwotę, mimo że w ostatnich dniach barometr zaczyna tam drgać na ożywienie.

Przedwczoraj kablowano do Europy wiadomość, że kanadyjski pool-zbożowy ocenia tegoroczny zbiór pszenicy na 50% urodzaju zeszłorocznego. Skutkiem tej wiadomości były objawy tendencji mocnej, jaką wczoraj zdradzał Liverpool. Z drugiej strony z Argentyny dochodzą wiadomości, że tworzy się tam pool, który weźmie sobie za zadanie podniesienie cen na pszenicę. A że równocześnie wysiłki w U. S. A. wróżą akcję scentralizowanego handlu zbożowego ku utrzymaniu korzystnego dla farmerów poziomu cen na pszenicę, więc... należy mieć pewne nadzieje na poprawę.

Sytuacja w kraju jest nadal niepomyślna dla rolnictwa. To też reprezentacje sfer gospodarczych zamierzają zwrócić się do rządu z żądaniem **akcji, któraby miała na celu zainteresowanie rynków zagranicznych zbożem polskiem.**

Rolnictwu bowiem w obecnych warunkach może pomóc tylko większy eksport, gdyż nadzieje na poprawę na rynku krajowym są zupełnie płonne.

## Kłopoty z kontrolą wywozu masła

Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiano kwestję wprowadzenia premji wywozowych od masła w wysokości 20 zł. za 100 kg., któreby skarb państwa wypłacał eksporterom tego artykułu. Wprowadzenie tego rodzaju premji w znacznym stopniu umożliwiłoby konkurencję na rynkach zagranicznych z innemi krajami eksportowemi masła, szczególnie na rynku niemieckim, gdzie od dnia 1 sierpnia wprowadzone zostało cło wwozowe, większe, niż poprzednio. Rozporządzenie o wymienionych premjach miało być głoszone i wprowadzone w życie.

Tymczasem sprawa się komplikuje. Ministerjum rolnictwa łączy sprawę premji wywozowych z projektem **wprowadzenia kontroli nad wywożonem masłem.** Ponieważ kwestja kontroli nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, zatem z tego powodu odracza się wprowadzenie premji.

Należy zaznaczyć, że spółdzielnie jajczarsko-mleczarskie **starają się o zmonopolizowanie w swem ręku kontroli nad wywożonem masłem.** Wywołuje to sprzeciw prywatnych eksporterów.

Nie przesądzając definitywnego załatwienia kwestji kontroli, musimy się zastrzec **przeciw powierzeniu jej spółdzielniom.** W tym wypadku bowiem dostałaby się ona w ręce producenta, co byłoby zaprzeczeniem właściwej idei kontroli.

Sądzimy, że najlepszem wyjściem z kłopotów będzie powierzenie kontroli czynnikom oficjalnym, stojącym zdala tak od producenta, jak handlarza.

Najlepiej do tego nadawałyby się Izby rolnicze, lub przemysłowo-handlowe, które z dużem powodzeniem przeprowadzają już kontrolę wywozu jaj.

## Instytut Eksportowy

### oświadcza się za utrzymaniem Syndykatu eksporterów nierogacizny,

Na ostatniem posiedzeniu rady P. I. E. zajmowano się m. in. sprawą Syndykatu eksporterów nierogacizny.

Po przeprowadzeniu dyskusji powzięto następującą uchwałę:

„Rada Państwowego Instytutu Eksportowego uznaje **potrzebę istnienia reglamentacji** wywozu trzody oraz **Syndykatu Trzody Chlewnej** i Bydła, jako urządzeń, zgodnych z interesem gospodarstwa narodowego, stwierdza, że poczyniono wszelkie potrzebne kroki dla usunięcia powstałych niedomagań organizacyjnych w syndykacie, oraz wypowiada się **za utrzymaniem dotychczasowej polityki czynników rządowych w tym wzkrlędzie.** Tem samem Rada P. I. E. w pełni akceptuje stanowisko zajęte w tej sprawie przez dyrekcję Instytutu“.

## Przemysł i rzemiosło na terenie Województwa Krakowskiego.

### 12 tysięcy rzemieślników.

Wydział Przemysłowo-Handlowy Województwa Krakowskiego wykazuje, **według ostatnich obliczeń** statystycznych, **ponad 12 tysięcy rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze na prowadzenie rzemiosła w obrębie** Wojew. Krakowskiego. W szczególności zaś zarejestrowano: w dziale budowlanym — **670 rzemieślników,** drzewnym — **1.204 rz.,** włókienniczym — **8.418 rz.,** metalowym — **1.549 rz.,** spożywczym — **2.731 rz.,** skórzanym — **2.732 rz.,** usług osobistych — **452 rz.**

Natomiast dane o stanie przemysłu przetwórczego przedstawiają się następująco: Przemysł żelazny i metalowy — 59 zakładów — 6327 robotników; maszynowy i elektryczny — 12 zakładów — 5715 rob.; mineralny — 95 zakł. — 7424 rob.; chemiczny — 21 zakł. — 1817 rob.; garbarski — 18 zakł. — 1109 rob.; papierowy — 19 zakł. — 782 rob.; drzewny 274 zakł. — 5668 rob.; włókienniczy — 34 zakł. — 7368 rob.; spożywczy i rolny — 55 zakł — 5003 rob.; odzieżowo-galanteryjny — 21 zakł. — 1401 rob.; handlowy — 55 zakł. — 7832 rob.; użyt. publicznej — 15 zakł. — 1239 robotników.

Łączna suma wynosi 699 zakładów przemysłowych i 53.591 robotników.

## Wzrost zainteresowania Gdynią w Czechosłowacji.

W ciągu ostatnich lat daje się zauważyć znaczny wzrost transportów czechosłowackich **przez port gdyński.** Tak w roku 1926 osiągnęły one 44.496 ton, w r. 1927 70.619 ton, w roku 1928 — 247.977 ton, **od stycznia do lipca 1929 r. zaś 147.097 ton.**

Wzrost ilości przewożonych przez nasz port towarów czechosłowackich mówi o żywszem zainteresowaniu się sfer gospodarczych Czechosłowacji możliwościami jakie daje wykorzystanie portu gdyńskiego.

Cyfry powyższe zasługują tem więcej na uwagę, że znamionują one zwrot w „polityce przewozowej“ Czechosłowacji, która swe transporty towarowe kierowała dotychczas **na porty niemieckie i adrjatyckie.** W parze z tem idzie dyskusja na łamach fachowych czasopism czechosłowackich w sprawie Gdyni, jako portu czechosłowackiego. Trzeba przyznać, że dotychczasowe głosy poświęcone temu zagadnieniu oświadczają się za koncepcją gdyńską.

## Banki polskie w b. r.

Banki akcyjne w Polsce wykazały w r. 1928 w porównaniu z rokiem poprzednim **znaczny wzrost pozycyj po stronie biernej, a to o 38 proc.,** jako też rozszerzenie interesów kredytowych o około 40 proc.

Recesja konjunkturalna w pierwszem półroczu r. b. wstrzymała dalszy rozwój bankowości, stwierdzić jednak należy, że główne pozycje zarówno po stronie czynnej, jako też biernej **nie uległy zasadniczym zmianom w porównaniu z końcem roku 1928.** Podkreślić należy, że ani wkłady, ani kredyty zagraniczne **nie uległy znaczniejszemu zmniejszeniu.** Interes kredytowy banków zwiększył się w porównaniu z końcem 1928 roku o 5 do 10 proc. co częściowo ujawnia się w zmniejszeniu zasobów kasowych.

## Kto wygrał na loterji?

### Piąty dzień ciągnienia.

**75.000 zł.** wygrał nr 138900.

**Po 10.000 zł.** wygrały numery: 3151 55863 102271 122996 123683 129772.

**Po 5000 zł.** nry: 10155 131625.

**P0 3000 zł.** nry: 16107 30495 75356 133041 157201 167620 164496 181106.

**Po 2000 zł.** nry: 15405 45568 55848 98681 99146 133032 146491.

**Po 1000 zł.** nry: 10998 12549 14154 20726 29695 36157 57046 61006 74720 76517 88215 96250 100097 102862 105578 105612 112041 114880 115891 117257 122876 129377 133735 135754 141282 152440 168872 173658 177087 177084 182025.

**Po 600 zł.** nry: 8309 11459 12146 14173 17522 23674 32963 34890 35810 37720 46663 52698 59060 64548 84564 94329 98757 205259 106122 106284 106632 113025 175143 183747.

## Na giełdzie akcyjnej znów zupełny spokój

W obrotach jedynie Zieleniewski i pożyczka inwestycyjna. Interesowano się ponadto Bankiem Polskim przy tendencji niejednolitoej.

Płacoo: Zieleniewski 82.50—83.50 zł; pożyczka inwestycyjna 121.75 zł.

Dolar gotówkowy 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe po 8.89½—8.90½ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.22½, 43.33, 43.12; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89, 34.98, 34.80; Praga 26.38½, 26.44½, 26.32½; Szwajcarja 171.76½. 172.19½, 171.33½: Wiedeń 125.51¾, 125.82¾, 125.20¾, Włochy 46.65, 46.76½, 46.53½; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.25.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 169, 170¼ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 68 — Modrzejów 22 — Norblin 140, 142½ — Starachowice 26¼.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 120¼, 121, 120¼ — 5% dolarowa 60 — 5% konwersyjna 49½, 49¾ — 5% kolejowa 46¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31¼, Londyn 25.16½, Nowy Jork 5.19.22½. Belgja 72.15, Włochy 27.15, Hiszpanja 76.60, Holandja 208.10, Berlin 123.57½, Wiedeń 7316, Sztokholm 139.05, Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.76. Praga 15.36½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.60, Białogród 9.12¾. Ateny 6.72. Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.68. Helsingfors 13.05. Buenos Aires 217.75.

## Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano: pszenica dworska czerw na 43—44 zł., pszenica biała 41½—42½. pszenica targowa 40—41, żyto dworskie stare 28—29. żyto nowe 25—26, owies dworski stary 26—27, owies targowy 21—22, owies jednolity dworski nowy 23—24, mąka żytnia krakowska 70% 41½—42, mąka żytnia poznańska 70% 42¼—43¼ zł.

# Radjo.

### RADJOSTACJE CAŁEGO ŚWIATA.

Międzynarodowe biuro związku telegraficznego w Bernie wydało w języku angielskim i francuskim alfabetyczny spis wszystkich istniejących stacyj, który zawiera równocześnie opis każdej stacji nadawczej.

Według tego wykazu istnieje na kuli ziemskiej 958 stacyj radjowych, z których 740 przypada na Amerykę, 161 na Europę, a pozostałe 57 na inne części świata. Najwięcej rozgłośni posiadają Stany Zjednoczone: ilość ich, włączając Alaskę,Filipiny, wyspy Hawajskie i Portorico, dochodzi do 649: poza tem na Kanadę przypada 78 rozgłośni.

Inne kraje wykazują od 1—30 stacyj radjowych, mianowicie: Szwecja posiada ich 30, Niemcy 28, Anglja 20, Australja 20, Nowa Zelandja 14, Francja 13, Belgja 12, Urugwaj 12, Japonja 11, Norwegja 9, Finlandja 7, Czechosłowacja 6, Austrja 5, Italja 5, Niderlandy 5, **Polska 5,** Szwajcarja 6, Danja 3, Indje ang. 3, Irlandja 2, Cejlon, Kuba, Estonja, Gdańsk, Hongkong, Węgry Francuskie Indo-chiny, Łotwa, Litwa, Marokko, Peru, Jugosławja — po jednej. Wykaz ten nie jest jeszcze kompletny, gdyż nie uwzględnia niektórych krajów, jak np. Rosji, Hiszpanji, Portugalji, tak, że ogółem liczba rozgłośni na kuli ziemskiej wyniesie prawdopodobnie 1100.

## Programy stacyj radjowych.

### Niedziela 15 września.

**Kraków** (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 11.45 Transmisja z Poznanja; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 16 Pogadanka dla rolników: „Praojcowie naszej kultury“; 16.20 Odczyt p. t.: „Zagadnienje hodowli konia arabskiego w Polsce“; 16.40 „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja z Warszawy; 18.35 Odczyt p. t.: „Kino przyszłości“; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Odczyt p. t.: „Zwyczaje żniwiarskie w Polsce“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Słuchowisko pogodne; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 15 Muzyka płyt gramofonowych; 15.50 Komunikaty przygodne; 16 „Zbiór, przechowanie i pakowanie owoców“; 16.26 Transmisja z Katowic; 16.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze; 17 Koncert popularny; 18.35 „Wśród nowych wynalazków“; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“ (wspomnienia historyczne): 19.56 Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny; 20.30 Koncert popularny; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Muzyka z „Oazy“.

**Katowice** (468.7). G. 10 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafjalnego w Chropaczowie. Chór „Echo“ wykona mszę Żukowskiego; 11.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert popularny orkiestry dętej Policji Państwowej; 16 Odczyt religijny p. t.: „Teologja a nauki przyrodnicze“; 16.20 Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t.: „Jesienne przygotowanie pola pod okopowe“; 16.40 Transmisja z Warszawy. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“; 17 Transmisja z Warszawy; 18.35 Audycja popularna z udziałem p. Z. Wilczkowskiego; 19 Rozmaitości; 19.25 Odczyt z cyklu: „Impresje włoskie“ p. t.: „Capri“; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Słuchowisko z Krakowa; 20.30 Transmisja z Krakowa; 22 Transmisja z Warszawy.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Marsz. Petain odwiedzi Polskę.

Warszawa. (AW) Jak słychać, marszałek Francji Petain, który ostatnio brał udział w manewrach armji czechosłowackiej, w związku ze swą podróżą po Europie zamierza również odwiedzić Polskę. Przyjazd jego do stolicy spodziewany jest około 28 września br.

### POLICZEK WYMIERZONY PRZEZ ŻONĘ POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Pabjanice. (AW) Onegdajszej nocy inżynier Aleksander Przesławski, urzędnik magistratu, popełnił we własnem mieszkaniu samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Wedle przeprowadzonych wstępnych dochodzeń w dniu tym inż. Przesławski w czasie przyjęcia u b. burmistrza Chojnickiego został spoliczkowany przez swą żonę w obecności kilku osób, wskutek czego po powrocie do domu popełnił samobójstwo.

### SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH.

Warszawa. 13 9. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem b. ministra Kiedronia odbędzie się w dniach 13 i 14 bm. posiedzenie syndykatu polskich hut żelaznych.

## Po Łunaczarskim ustępuje Briuchanow.

Moskwa. 13 9. (PAT.) Ludowy komisarz oświaty ZSSR. Łunaczarski ustąpił ze swojego stanowiska. Miejsce jego zajął Bubnow. Po ustąpieniu prezesa rządu ZSSR. Rykowa, Łunaczarskiego i Świderskiego zastępcy Łunaczarskiego, obecnie zaczyna krążyć pogłoska, według której w najbliższym czasie ma jakoby jeszcze nastąpić dymisja komisarza ludowego finansów Briuchanowa.

Moskwa. 13 9. (PAT.) Łunaczarski został mianowany przewodniczącym komitetu dyrekcyjnego instytucji naukowych Wcika.

## Nadużycia w sowieckiej konstrukcji morskiej.

Moskwa 13. 9. (PAT.) W łonie leningradzkiego trustu konstrukcji morskiej wykrytą została organizacja, działająca na szkodę państwa. Organizacja ta przeciwdziałała rozwojowi konstrukcji morskiej w Sowietach, dążąc do przekazywania wszystkich obstalunków trustom zagranicznym. Na czele organizacji stał dyrektor techniczny trustu leningradzkiego Wladimir Kostienko, były członek komitetu centralnego S. R.-u; inni członkowie organizacji są wybitnymi specjalistami w dziedzinie konstrukcji morskiej. Szkody poniesione przez skarb państwa, dzięki działalności organizacji, wynoszą 18,000.000 rubli. Oskarżonych jest 9 osób.

## Rygory względem sportowców austrjackich.

Wiedeń, 13. 9. (PAT). Międzynarodowy Związek Hockejowy nakazał Związkowi austrjackiemu ukaranie szeregu uczestników olimpjady amsterdamskiej, ponieważ uczestnicy ci dopuścili się w czasie zawodów czynów karygodnych. Jeden z nich mianowicie za wiedzą całej drużyny austrjackiej wziął udział w zawodach pod fałszywem nazwiskiem. Międzynarodowy Zw. Hockejowy postawił związkowi austrjackiemu ultimatum, którego termin wczoraj upłynął. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, związek austrjacki poddał się wczoraj temu wyrokowi i wykluczył dożywotnio dwu swych członków Nossiga, i Sonnescheina, innych zaś winnych surowo ukarał.

## Wystawa Panheleńska w Grecji.

Ateny. (CEPS.). W roku 1930 cały naród grecki obchodzić będzie uroczyście setną rocznicę wyzwolenia z pod jarzma tureckiego. Z tej racji odbędzie się w całym państwie szereg imponujących uroczystości, nad których organizacją już teraz pracują najwybitniejsi przedstawiciele greckiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego. W programie imprez jubileuszowych znajduje się również urządzenie wielkiej Wystawy Panheleńskiej, na której zobrazowany ma być poglądowo całokształt rozwoju narodu i państwa greckiego we wszystkich dziedzinach jego życia publicznego w ciągu pierwszego stulecia niepodległości politycznej współczesnej Grecji. Wystawa Panheleńska otwarta ma być jesienią roku przyszłego.

## Starcia w Palestynie nie ustają.

Wiedeń, 13. 9. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Jrozolimy: Grupa Arabów ostrzeliwała kolonję Mahnay w Galilei. Dwu żydów zostało ciężko rannych. Do kolonji Mishmar Bajardew wtargnęli Arabi i dokonali pládrowań.

## Znowu szykany niemieckie

### WOBEC WYSTĘPÓW POLSKIEGO TEATRU NA ŚLĄSKU.

Katowice, 13. 9. (PAT) Pragnąc zatrzeć fatalne wrażenie wypadków opolskich, dyrekcja teatru niemieckiego w Bytomiu zaproponowała stronie polskiej rozpoczęcie występów gościnnych teatru polskiego na Śląsku Opolskim już w miesiącu wrześniu. W myśl wielokrotnych obietnic niemieckich, w dniu dzisiejszym odbyć się miał pierwszy występ gościnny teatru katowickiego na Śląsku Opolskim, a mianowicie w mieście Zabrze. Przedstawienie miało się odbyć stosownie do solennego przyrzeczenia teatru niemieckiego w Bytomiu, niezależnie od toczących się pertraktacyj w sprawie zasadniczego uregulowania kwestji przedstawień teatralnych na Górnym Śląsku. Pertraktacje napotkały na wielkie trudności z powodu stanowczego przeciwstawienia się Niemców urzeczywistnieniu występów gościnnych polskich w Opolu. Dążąc do wywarcia na tok pertraktacyj silnej presji, Niemcy chwycili się nieuczciwego środka zakazania w ostatniej chwili zapowiedzianych już od kilku tygodni występów polskiego teatru katowickiego w Zabrzu. Teatr w Zabrzu był już zupełnie wysprzedany, wobec czego zarówno teatr katowicki, jak polskie organizacje na Śląsku Opolskim narażone są na poważne straty materjalne.

### WYCIECZKA POLSKICH ARTYSTÓW DO WROCŁAWIA.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) We Wrocławiu bawiła ostatnio wycieczka polskich artystów, architektów, literatów z Warszawy i Krakowa. Była to rewizyta z powodu zeszłorocznych odwiedzin Krakowa przez profesorów akademji sztuk pięknych we Wrocławiu. Wycieczkę podejmowały sfery naukowe i władze miasta Wrocławia.

## Szwedzki minister wojny przyjeżdża incognito do Warszawy

Warszawa. 13 9. (Tel. wł.) Jutro t. j. 14 bm. przybywa do Warszawy incognito szwedzki minister wojny p. Malmberg, który będzie przyjęty przez szefa sztabu głównego gen. Piskora i wiceministra Fabrycego. W niedzielę dn. 15 bm. przyleci do Warszawy szef francuskiego lotnictwa wojskowego generał korpusu Bares ze świtą na czterech samolotach. Generałowi Bares towarzyszy w locie do Warszawy dotychczasowy zastępca polskiego attache wojskowego w Paryżu major Iwiński. Pobyt w stolicy Rzplitej szefa francuskiego lotnictwa potrwa tydzień.

### PRZYLOT ESKADRY SAMOLOTÓW FRANCUSKICH.

Warszawa. (AW.) W niedzielę rano w godzinach południowych przybywa do Warszawy eskadra samolotów francuskich. Eskadrą dowodzi generalny inspektor sił lotniczych francuskich gen. Bares. Na lotnisku wojskowym gdzie eskadra wyląduje, przyjmować gości będzie szef departamentu aeronautyki M. Spraw Wojsk. płk. Rayski, oraz szef gabinetu ministra Spraw wojskowych płk. Beck.

## Mac Donald usiłuje zatrzeć złe wrażenia haskie.

Paryż. 13. 9. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ Mac Donald oświadczył, że polityka rządu Labour Party jest w stosunku do Francji polityką ścisłej współpracy. Nagół rząd labourzystów wyznaje zasadę przyjaźni pomiędzy narodami i nie występuje przeciwko żadnemu z nich. Nigdybym nie przystąpił do żadnego układu, z którego Francja byłaby wyłączoną, lub który byłby zwrócony przeciwko niej. Zrobimy wszystko, co można, aby rozwiać nieporozumienia, które zaszły wskutek nieszczęśliwego incydentu haskiego. Polityka współpracy ściśle odpowiada uczuciom, które żywię w stosunku do Francji.

## Konferencja reparacyjna państw sukcesyjnych.

Wiedeń. 13 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że kanclerz austrjacki Streeruwitz konferował z wybitnymi członkami Rady Ligi Narodów w sprawie udziału Austrji w obradach subkomitetu, wyznaczonego przez konferencję haską, celem omówienia zagadnień reparacyjnych państw sukcesyjnych. Słychać, że rokowania, toczone między przedstawicielami Małej Ententy, Austrji, Polski, tudzież między przedstawicielami innych mocarstw, doprowadziły do porozumienia. Ułożono sposób postępowania na konferencji reparacyjnej, mającej się rzpocząć dnia 16 bm. w Paryżu. Celem tej konferencji ma być usunięcie komisji reparacyjnej i zastąpienie jej przez stałe komitety, w których będą reprezentowane i państwa zwycięzone: Austrja, Bułgarja i Węgry, każde przez dwu przedstawicieli.

Sprawy, co do których toczyć się będą narady, podzielone zostały na trzy grupy: 1) ustalenie wartości dóbr, które swego czasu były własnością państw zwycięzonych, 2) omówienie kwestji pożyczek przedwojennych, 3) omówienie właściwych zagadnień reparacyjnych, których rozwiązanie jest szczególnie trudne, ponieważ wszystkie 3 państwa zwycięzone ucierpiały bardzo pod względem gospodarczym i znajdują się obecnie w stadjum odbudowy gospodarczej. Wyznaczenie zbyt wielkich należności reparacyjnych musiałoby zakwestjonować uzdrowienie gospodarcze tych państw. Węgierska kwestja reparacyjna pozostaje w związku z kwestją optantów.

Rumunja oświadczyła gotowość udzielenia odszkodowań dla optantów węgierskich, zażądała jednak, by odszkodowanie te zostały zaliczone na poczet węgierskiego długu reparacyjnego. Węgry nie chciały się na to zgodzić. Od definitywnego uregulowania węgierskiej kwestji reparacyjnej jest także zależne rozwiązanie kwestji optantów.

Uważa się za nieprawdopodobne, by Rada Ligi Narodów miała się jeszcze raz zająć poważnie na nowej sesji kwestją optantów. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson zażądał odroczenia sprawy aż do stycznia, a to dlatego, aby ją spokojnie przestudjować. W międzyczasie odbędą się prawdopodobnie nowe rokowania między Węgrami a Rumunją. „Neues Wiener Tageblatt“ sądzi, że możliwe, iż nastąpi zupełne skreślenie zobowiązań państw sukcesyjnych tak co do „biens cedes“, jakoteż i co do „taksy za uwolnienie“. W takim wypadku oczywiście musiałyby reparacje austrjackie być zupełnie skreślone.

### DLA NIEMIEC JESZCZE NIE NADSZEDŁ CZAS DZIAŁANIA.

Berlin. 13. 9. (PAT.) „Germania“ omawiając wniosek przedstawiciela Chin w Lidze Narodów w sprawie art. 19 podkreśla, iż Niemcy niewątpliwie przychylnie zapatrują się na wniosek chiński. Jest za wcześnie dla Niemiec, pisze dziennik, podjąć już dzisiaj sprawę rewizji traktatu w całej jej rozciągłości(!) ale jest pewnem, że Niemcy mają wszelkie powody, aby podtrzymywać wniosek chiński.

## Trudności ze zniesieniem ograniczeń handlu międzynarodowego.

Genewa, 12. 9. (PAT). W dalszym ciągu pracowały dziś komisje Zgromadzenia. Szczególnie interesujące były obrady komisji drugiej, która wysłuchała raportu Breitscheida o działalności organizacyj gospodarczych Ligi Narodów. Mówca przypomniał szczegółowo prace dokonane w roku ubiegłym, a mianowicie raport komitetu ekonomicznego o podstawach handlowych obecnej polityki handlowej, dalej o podpisaniu konwencji międzynarodowej, dotyczącej zakazu przewozu i wywozu. Konwencja ta winna wejść w życie z końcem bm. Jak wiadomo jednakże nie wejdzie ona w życie w tym terminie, gdyż nie otrzymała do tej chwili potrzebnej ilości ratyfikacyj.

Polska jednak dotychczas konwencji tej nie ratyfikowała, z powodu utrzymania niemieckich zakazów odnośnie węgla i produktów gospodarstwa rolnego. Wkońcu mówca zgłosił projekt rezolucji, by Zgromadzenie zaleciło członkom Ligi przyjęcie zasad, opracowanych przez komitet ekonom. odnośnie do systemu taryf i klauzuli największego uprzywilejowania, by Zgromadzenie wezwało zainteresowane rządy do usunięcia przeszkód w wejściu w życie konwencji o zakazie wywozu i przywozu oraz, by zwołano na dzień 3 listopada br. międzynarodową konferencję w sprawie sytuacji prawnej osób i przedsiębiorstw zagranicznych. Jutro przemawiać będą Loucher i Graham, którzy naradzali się nad zgłoszeniem wspólnej propozycji, co do najbliższych prac gospodarczych Ligi Narodów.

## Ulgi podatkowe dla nowo zbudowanych domów.

Nowe wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wyjaśniło specjalnym okólnikiem sprawę stosowania ulg w podatku dochodowym z tytułu nowo zbudowanego domu.

Dla przyznania ulg w podatku dochodowym decydującym jest cel budynku: nowo zbudowany budynek musi być przeznaczony na cele mieszkalne. Odnośne przepisy nie zawierają ograniczenia pojęcia mieszkalności budynku co daje podstawę do wnioskowania, że każdy nowo wzniesiony budynek, przeznaczony na cele mieszkalne, (a więc np. budynek przeznaczony na hotel) korzysta z ulg podatkowych, przewidzianych odnośną ustawą.

Zdaniem Ministerstwa Skarbu za dochód z budynków nowowzniesionych, podlegający zwolnienia od podatku dochodowego w myśl p. 2 art. 33, można uznać jedynie całoroczny czysty czynsz za lokale w tym budynku. Jeśli zatem w danym konkretnym wypadku mamy do czynienia z budynkiem, przeznaczonym na hotel, to zwolnieniu od podatku dochodowego nie będzie podlegać, ta nadwyżka dochodu, która powstaje z wniesienia do budynku całkowitego urządzenia hotelowego, jak również z świadczenia usług. Gdy więc właściciel nowowzniesionego budynku urządza w nim hotel i sam go eksploatuje, to zwolnieniu od podatku dochodowego podlega jedynie czysta wartość użytkowania, jaką budynek lub część tegoż stanowiły ze względu na ich jakość i położenie oraz miejscowe stosunki najmu, natomiast dochód, osiągnięty z samej działalności hotelarza, jako takiej, zwolnieniu nie podlega. Gdy natomiast właściciel nowowzniesionego budynku przeznacza go na hotel i wnosi do niego odpowiednie umeblowanie, ale hotelu tego nie prowadzi we własnym zarządzie, lecz odnajmuje go w całości przedsiębiorcy — hotelarzowi, to w tym wypadku za dochód, podlegający zwolnieniu od podatku dochodowego, należy uznać całoroczny czysty czynsz za budynek z wyłączeniem tej nadwyżki czynszu, która dochodzi z wniesienia do budynku urządzenia hotelowego.

## Litwinow przyjął zaproszenie Anglji.

Moskwa, 13. 9. (PAT). Prasa ogłasza tekst zaproszenia rządu brytyjskiego do ponownego wysłania do Londynu przedstawiciela sowieckiego, jak również odpowiedź Litwinowa na to zaproszenie doręczoną w dniu wczorajszym charge d'affaires norweskiemu w Moskwie. Odpowiedź sowiecka brzmi:

Rząd Z. S. S. R. przyjął do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego w którem ten ostatni powołując się na deklarację z dnia 6 września zaprasza rząd sowiecki do ponownego wysłania swojego przedstawiciela do Londynu w dniu 24 bm. w celu rozpatrywania wspólnie z angielskim urzędem spraw zagranicznych kwestji proceduralnej. Stosownie do wspomnianej deklaracji oraz do noty z dnia 23 lipca rb., w której rząd sowiecki zgłasza gotowość omówienia w każdej chwili jedynie kwestji procedury przyszłych rokowań bez merytorycznego rozpatrywania kwestyj spornych — rząd sowiecki wyraża zgodę na wysłanie do Londynu w oznaczonym dniu tegoż przedstawiciela, zaopatrzonego w niezbędne pełnomocnictwa. Dokładna data wyjazdu delegacji oraz skład delegacji zakomunikowane zostaną w najbliższym terminie.

## Język rosyjski w szkołach czeskich.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) Z Pragi donoszą, że tamtejsze władze szkolne postanowiły wprowadzić w wielu praskich szkołach naukę języka rosyjskiego, jako przedmiotu nadzwyczajnego. Ilość godzin tygodniowa nauki tego języka jeszcze nie została ustalona.

Rzym. 13 9. (PAT.) Rozpoczął się tutaj międzynarodowy kongres mieszkaniowy i urbanistyczny.

Wiesbaden, 13. 9. (PAT) Przewidywane łatwe zwycięstwo Aljechina nad Bogoljubowem w meczu o mistrzostwo świata zostało wczoraj zachwiane. Aczkolwiek porażka mistrza świata nastąpiła wskutek jego ryzykownej i agresywnej gry, to jednak wskazuje ona, że jest on zdolny do popełniania pomyłek i nie ma tej rażącej przewagi nad swoim przeciwnikiem, jak to przed rozpoczęciem meczu przewidywano. Stan meczu: 2 partje remis i po jednej wygranej.

SINTAIR I STEEMAN. 49

# Tajemnica ogrodu zoologicznego.

Inteligencja moja była uśpiona. Pamiętam długie dni, spędzone nad brzegiem strumyka. Marzyłem!... O czem?... Przed memi oczyma przesuwały się obrazy, sceny widziane, owoce, które stanowiły moje pożywienie, dzikie zwierzęta, z któremi toczyłem walki. Jednakże czasami myślałem... Zdawało mi się wówczas, że muszę coś zrozumieć. Co miałem rozumieć? z tego nie mogłem sobie zdać sprawy. Wydawało mi się, że stoję na granicy jakiegoś niezmierzonego szczęścia, szeroko otwierałem zachwycone oczy, lecz myśl uciekała, wracał instynkt. Nie umiałem się skupić, nie umiałem się zdobyć na jedność myśli. Przelatujący motyl, szmer strumyka płoszył te przebłyski inteligencji.

Długie lata żyłem samotnie, nie mogąc znaleźć sobie towarzysza, czując swoją wyższość nad otaczającemi mnie zwierzętami.

Pewnego dnia usłyszałem krzyki... Głosy były mi nieznane, nieznane również odgłosy strzałów. Skoczyłem, poruszony jakimś wewnętrznym nakazem i spostrzegłem istotę, — człowieka — napastowaną przez goryla.

Byłże to instynkt, który kazał mi przyjść z pomocą obcej nieznanej istocie, a nie współtowarzyszowi mego życia?

Zawsze uważałem małpy, za należące do innej rasy, niż ta, do której zaliczałem siebie. Człowiek wydał mi się bliższym, zrozumiałem, że jego powinienem ratować i rzuciłem się do walki. Goryl był pobity, byłem przecież władcą, nie mógł zwyciężyć w walce ze mną.

Resztę państwo znają.

Moje więzienie w ogrodzie zoologicznym było bardzo ciężkie. Szczęściem zainteresował się mną profesor Hanzy-Foutricart, mój dobroczyńca. Powoli i ostrożnie rozpalał w moim mózgu płomień rozumienia. Gasił go, gdy spostrzegał iż płonie zbyt gwałtownie i grozi niebezpiecznym pożarem, w którym spalić się mogły moje władze umysłowe. Dopiero teraz zdaję sobie sprawę. ile razy stałem na progu szaleństwa, gdy w mózgu mym odbywały się te zawrotne przemiany, odkrywające mi nowe i nieznane światy. Powoli zacząłem zdobywać panowanie nad myślą, zacząłem rozumieć. Wszystkiego, co umiem dziś. uczyłem się jak się uczy dziecko, lecz nauka ta szła w szybszem znacznie tempie. Teraz jestem **człowiekiem! Człowiekiem!**

Toteż jeśli stoję tu dziś przed wami, to nietylko poto, aby zaspokoić waszą ciekawość, lecz aby świadectwem mego człowieczeństwa oddać hołd prochom mego mistrza wyrazić moją najgłębszą, najbardziej serdeczną i dozgonną wdzięczność pamięci niodżałowanego opiekuna i mistrza, profesora Hanzy-Foutricart“.

Grzmot oklasków zagłuszył ostatnie słowa prelegenta.

Wzruszony do łez Aner ściskał wyciągające się do niego dłonie ministra i profesorów. Publiczność opuszczała z żalem swoje miejsca, z trudem odrywając się od cudownego dla niej zjawiska.

Anera przedstawiono królowi i jego dostojnej małżonce i ten. który jeszcze rok temu siedział w klatce w towarzystwie małp, potrafił zachować się jak największy dżentelman i znaleźć potrzebne słowa dla podziękowania za wyrządony zaszczyt.

W powrotnej drodze na dworzec kolejowy tłumy żegnały Anera z jeszcze większym entuzjazmem niż gdy go witały przy wjeździe do stolicy.

Zaiste dla antropoida był to piękny dzień w życiu.

Był on niemniej piękny dla trzech uczonych, dla całej prasy — słowem — dla wszystkich!

XXIII.

## KOGO UBRANO W KAFTAN WARJATA?

Tegoż wieczoru wielki bankiet zgromadził w Antwerpji członków „Związku Zjednoczonych Armatorów“. Byli tam prezes Związku, pan Moorgaert. Brockaert, panna Lucyna van Coppernolle z matką i narzeczonym Oliwjuszem Vieux, Cresfield N. S. O. S. R. I. I. Head of the special Office of the scientific Research Institute in India, kapitan „Cup of Tea“ Crossword i inni. Brakowało jedynie zmarłych profesora Hanzy-Foutricart i Van Coppernolle'a. Nie przybył również i Gregoire. Zamiast Van Coppernolle'a siedziała na dawnem jego miejscu wdowa po nim, urocza pani Adela; obecność Anera nie pozwalała zapomnieć o powszechnie lubionym zmarłym profesorze. Nieobecności Gregoire'a nie żałował nikt, gdyż wszyscy byli oburzeni jego postępowaniem wyrażającem się w przykrem szykanowaniu domu państwa Van Coppernolle i młodego dziennikarza Vieux. Przytem stosunki Gregoire'a z klubem armatorów popsuły sie już dawno z racji protestu, napisanego w swoim czasie przez członków związku.

Zato ogólną niespodziankę sprawiła pan na Blanclilas, przybywając na bankiet właśnie w chwili, gdy już miano siadać do stołu.

Obiad był doskonały i przechodził w wielkiem ożywieniu. Coraz wygłaszano jakieś mowy i toasty, nastrój był wesoły i serdeczny.

— Well, old dear — zawołał kapitan Crossword klepiąc Anera po brzuchu wierzchem dłoni ręki... — Well, jakże się czujemy? hę? Bez nas jedlibyśmy dotychczas banany? co?

— Well, old dear — odpowiedział Aner, odklepując wierzchem ręki kapitana po brzuchu. — Well, jakże się czujemy? hę? Bez nas oddawna już nie jedlibyśmy bananów, wogóle nic jużbyśmy nie jedli, co?

Wszyscy buchnęli śmiechem.

— To prawda — przyznał Cresfield — bez niego padlibyśmy już dawno pod ziemią. Byłem dłużnikiem pana Anera, ale teraz jesteśmy skwitowani, nieprawdaż?

— Wdzięczność moja, równa się pańskiej drogi kapitanie. pan mi jest winien życie, ja panu rozum! Oddał mi pan swój dług stokrotnie!

— A glass of whisky? — zaproponował wesoło kapitan.

— Dziękuję, nie używam.

— Ja za to nadużywam w Belgji, bo w Ameryce nie ufam tym witrjolom, które sprzedają za drogie pieniądze. A przytem w Ameryce jestem za prohibicją. Pańskie zdrowie!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skg z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.